

**PRZEGLĄD PRAWNICZY,
EKONOMICZNY I SPOŁECZNY**

1/2014

Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny

NR 1/2014

ISSN 2084-0403

Redaktor naczelny
Mikołaj Kondej

Z-cy redaktora naczelnego:
Katarzyna Mroczek, Anna Wilińska-Zelek, Juliusz Iwanicki

Redakcja:
Maria Jędrzejczak, Beata Krystkowiak

Projekt okładki:
Stanisław Wiertelak

Redakcja:
Redakcja Przeglądu Prawniczego Ekonomicznego i Społecznego
Zakręt 10/1
60-351 Poznań

Współpraca:
Stowarzyszenie Mage.pl
Zakręt 10/1
60-351 Poznań

Druk i oprawa:
CONTACT
60-801 Poznań, ul. Marcelińska 18
tel. +48 61 861 57 99

Spis treści

Artykuły

Norbert Bociański

Chiny w XIX i na początku XX wieku. Zarys sytuacji politycznej i społecznej 5

Bartosz Chudziński, Agata Koschel

Sprzecznosc z umowa (statutem) spólki jako przeslanka uchylenia uchwały zgromadzenia spólki kapitałowej 23

Andrzej Gawliński

Zbrodnicze otrucie – przegląd kryminalistyczno-historyczny 35

Nina Podsiedlik

Relacje USA–Kuba, czyli na czym polega amerykańskie zainteresowanie wyspą 47

Sprawozdania

Malwina Gawrońska

Sprawozdanie pokonferencyjne. Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Aspekty społeczno-prawne rozwoju antycznego Rzymu” 59

O autorach 63

Chiny w XIX i na początku XX wieku.

Zarys sytuacji politycznej i społecznej

Norbert Bociański

Dumni ze swej kultury Chińczycy, niechętni byli do kontaktów z innymi cywilizacjami o czym m.in. może świadczyć Wielki Mur, będący uzewątrznieniem polityki izolacji służącej oddzieleniu Chin od reszty świata¹. Kulturę Chińską tak inną od europejskiej czy amerykańskiej, co dodawało jej tajemniczości, starały się rozwikłać obce mocarstwa stawiające sobie za zadanie ujarzmienie tego kraju zwanego „Środkiem Świata”. W myśl koncepcji Tianxia powstałej we wczesnym okresie dynastii Zhou, Chińczycy uważali się za prawdziwych ludzi, a to co znajduje się za Wielkim Murem jest barbarzyńskie. To przecież oni byli panami wszystkiego co znajduje się pod niebem i dlatego równoprawne stosunki z innymi państwami były niemożliwe.

Dynastia Qingów po umocnieniu swej pozycji w Chinach przeszła do podbojów. Mandżurowie walczyli z Mongołami i Dżungarią, najeżdżali Tybet, Birmę, Rosjan nad Amurem oraz Wietnam. W 1758 r. zdobyli Dżungarię i Kaszgarę, sukcesem zakończyło się też zajęcie Tybetu. Po 1790 r. za wasala Qingów uznał się Wietnam, a Korea w latach trzydziestych XVII wieku. Na przełomie XVIII i XIX stulecia Państwo Środka obejmowało olbrzymie, często niezaludnione i niezagospodarowane terytoria.

W XIX w. Chinami rządził cesarz z dynastii Qingów, wywodzący się z mandżurskiego rodu Aisin Gioro. Mimo, że Mandżurowie zachowali chiński język i administrację, uważali Chińczyków za swoich poddanych i na znak zniewolenia kazali im nosić długie warkocze. Z czasem przyjęli od Chińczyków ich obyczaje, filozofię polityczną, język oraz etykę konfucjańską². Zaakceptowali również pogląd, że władca rządzi dzięki swej cnocie. W celu utrzymania kontroli nad Chińczykami, Mandżurowie jako rządząca rasa panów zachowała system Ośmiu Chorągwi, a ponieważ nie zajmowali się praktycznie żadną pracą fizyczną, żyli na koszt podbitego narodu³.

Państwem Środka rządził cesarz, będący władcą absolutnym, oficjalnie zwany Synem Nieba i będący wyłącznym pośrednikiem między niebem a światem ziemskim. Poza imieniem osobistym,

¹ Polityka ta była podejmowana wielokrotnie w dziejach Chin zwłaszcza za dynastii Qin, Ming i Qing, wynikała z nauk taoistycznych. Jedną z maksym Laozi głosiła „I choćby sąsiednie państwa widoczne były w oddali i słyszeć by było jak w nich pieją koguty i psy szczekają, to niech ludzie żyją do późnej starości i umierają bez wzajemnych, między-państwowych odwiedzin”. *Filozofia wschodu. Wybór Tekstów*, pod red. M. Kudelska, Kraków 2002, s. 300.

² A. Chwalba, *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2008, s. 485-486; J. Pawłowski, „Państwo” we wczesnej filozofii konfucjańskiej, Warszawa 2010, s. 26-27; E. Brodzianka, *Historia krajów Azji i Afryki*, Warszawa 1980, s. 72-73.

³ W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław 1992, s. 346.

posiadał imię świątynne oraz pośmiertne. Cesarz był właścicielem wszystkich ziem cesarstwa, gdyż w Chinach nie istniała prywatna własność ziemska, co najlepiej obrazuje poniższy cytat: „Nie ma ziemi, która by nie była cesarska; ten, kto spożywa plody tej ziemi, jest poddanym cesarza”⁴.

Był on też odpowiedzialny przed Niebem za utrzymanie harmonii i równowagi na Ziemi. Zobowiązany był do przestrzegania norm oraz utrzymania w dobrej kondycji organizacji państwowej, a w wypadku niewywiązania się z tych obowiązków mógł zostać obalonym przez lud posiadający również prawo do buntu, a właściwie przez któregoś ze zbuntowanych przywódców.

Wszyscy członkowie rodziny cesarskiej byli ujęci w specjalnym spisie cesarskiego domu i jako książęta krwi posiadali tytuły, uposażenie pieniężne oraz synekury państwowe. Zamieszkiwali w pałacu cesarskim lub w specjalnej dzielnicy Cesarskiego Miasta. Cesarz oraz jego poddani posiadali tylko jedną prawnitą żonę, którą wybierano wśród córek mandżurskich urzędników podczas specjalnego przeglądu. Kiedy wybranka była bezpłodna, władca mógł poślubić kolejną kobietę, jednak pierwsza żona zachowywała swą pozycję oraz przysługujące jej uprawnienia i przywileje. To właśnie pierwsze damy sprawowały władzę w haremie, gdyż cesarz posiadał liczne konkubiny, chociaż tylko siedem z nich miało oficjalny status. W haremie przebywały one od 16 do 25 roku życia i jeżeli nie urodziły dziecka zwracano im wolność.

O następstwie dziedziczenia tronu decydowała wola ojca. Cesarz popierał także moralność, udzielając nagrody osobom starszym i cnotliwym. Celebrował także wszystkie najważniejsze ceremonie państwowe⁵. Nie był znaną osobą, otaczał go nimb tajemniczości. Rzadko podróżował i to do niego przybywali urzędnicy i dyplomaci. Ze względu na skomplikowany ceremoniał cesarski dostęp do cesarza był trudny, a audyencje odbywały się w Pekinie⁶.

Jednym z najważniejszych ministerstw w systemie chińskim było ministerstwo ceremonii. Podczas audyencji osoby zaszczycone winny oddać dziewięć rytualnych pokłonów panującemu oraz wręczyć mu dary, które były znakiem wasalnej podległości. Audyencje odbywały się w Pekinie. Za panowanie Mandżurów jednym z ważniejszych urzędów była Rada Wojenna, gdzie zapadały postanowienia wagi państwowej jak również dekrety, Sekretariat Wewnętrzny oraz ministerstwa: Kar, Robót Publicznych, Ceremonii, Wojska. Podatków oraz Rang Państwowych, które stanowiły władzę wykonawczą, a nadzór nad administracją miała Izba Cenzorów.

Społeczność chińską dzielono na: uczonych, rolników, rzemieślników oraz kupców, którzy jako „wolni” teoretycznie korzystali z równych praw. Poza stanami znajdowali się „ludzie podli” wykonujący takie zawody jak: aktorzy, prostytutki, rzeźnicy czy „dziedziczni żołnierze”. Do elity władzy należeli mandaryni, do których mogli należeć wszyscy „wolni”.

⁴ W. Sidichmienow, *Chiny. Karty przeszłości*, Warszawa 1978, s. 141.

⁵ W. Olszewski, *Chiny zarys kultury*, Poznań 2003, s. 58-65.

⁶ A. Chwalba, *Historia powsz...*, dz. cyt., s. 486.

Droga do osiągnięcia statusu mandaryna była wyjątkowo trudna i wiązała się z długoletnimi studiami oraz zdaniem egzaminów państwowych. Od 1850 r. dopiero egzamin trzeciego stopnia przyznawał uprawnienia urzędnicze. Mandarynów otaczano niesłychaną czcią. W Państwie Środka korpus urzędniczy dzielił się na cywilny i wojskowy, z których każdy miał po dziewięć stopni, a każdy ze stopni dzielił się na 2 klasy: wyższą i niższą. Mandaryni najwyższego stopnia byli rzadkością i znajdowali się wyłącznie w otoczeniu cesarza⁷.

W Chinach w XIX w. rozpowszechniła się korupcja, którą praktykowano bez obaw. Dosłownie na sprzedaż było wszystko od akademickich stopni po posady. Niewydajna praca urzędnicza osłabiła państwo i tym samym ułatwiła dominację obcych mocarstw. O olbrzymiej korupcji mówi stara anegdota:

„Dawno temu żył urzędnik skorumpowany do tego stopnia, iż drażnił nawet nie mniej zepsutych własnych zwierzchników. Aby się go pozbyć, zdecydowano powierzyć jego opiece publiczne szalety, które zgodnie z tradycją były bezpłatne. Sądzone bowiem, iż tam będzie musiał zaniechać swych praktyk. Po pewnym czasie okazało się jednak, iż jeszcze bardziej opływa on w dostatek. Na pytanie, jak to się dzieje odpowiedział: Kiedy ktoś zamierza skorzystać z powierzonego mi przybytku, domagam się stosownej opłaty. A kiedy nie zamierza? – padło pytanie. Wtedy grożę, że go wrzucę do kloaki, jeśli nie dostanę łapówki – spokojnie odparł indagowany...”⁸.

Środki transportu w XIX w. nie uległy zmianie, co świadczyło o zacofaniu państwa, a najpewniejszym był transport wodny. Z Pekinu do Yunnanu jechało się trzy miesiące. Drastycznie też wzrosła cena towarów ze względu na lokalne cła. Podstawę dochodu państwa stanowiły podatki, a główny ciężar ich płacenia spoczywał na chłopach.

Co pięć lat spisywano rejestry, w których spisani byli wszyscy mężczyźni od 16 do 60 roku życia. Płacili oni podatek gruntowy oraz pogłównie stanowiące razem 75% dochodów państwowych. Rzemieślnicy i kupcy zamiast podatku gruntowego płacili stosowne do swej działalności inne opłaty. Produkty takie jak herbata czy sól objęte były monopolem państwowym. Podatek liczony był w srebrze, ale ponieważ w użyciu znajdowały się monety miedziane były one przeliczane na srebrnego lianga. I tak teoretycznie srebrny liang był równy 1000 miedzianych monet, ale w praktyce liczba ta była większa, co powodowało wzrost podatku, a tym samym niezadowolenie wyrażające się buntami.

Kłęski żywiołowe i marne zbiory stawały się przyczyną epidemii głodu. Pozostali przy życiu chłopcy żywili się chwastami, korą, robakami czy skałami i liśćmi. Powszechnym stało się oddawanie dzieci i żony pod zastaw. Często dokonywano kradzieży. Przestrzeganiem prawa zajmowali się uzbrojeni w pałki i miecze policjanci. Przesłuchania prowadzono używając tortur, przy czym

⁷ W. Olszewski, *Chiny zar...*, dz. cyt., s. 65-68; Mandaryn – chiński, urzędnik państwowy szczebla prowincjonalnego lub centralnego.

⁸ Tamże, s. 70.

wylamywanie stawów należało do lekkich. Częścią kary wymierzonej przestępcy było karanie jego krewnych, dlatego przesłuchiwani często przyznawali się do niepopelnionych czynów. Więzienia przerażały swym wyglądem, a dłuższy wyrok groził śmiercią głodową poprzedzoną obłędem⁹.

Podstawową jednostką społeczną w Chinach była rodzina, gdzie zgodnie z obowiązkiem synowskiego posłuszeństwa, nestor posiadał nieograniczoną władzę nad wszystkimi. Był panem ich losu, dysponował ich wolnością i życiem. Szacunek wobec rodziców, a szczególnie ojca oznaczał również szacunek wobec władcy, dlatego obowiązkiem ojca było spłodzenie jak najwięcej synów, którzy byli inwestycją rodziny na odniesienie sukcesu. Ważną rolę odgrywał też najstarszy syn. To on jako następca ojca zobowiązany był zapewnić mu pośmiertną cześć i dożywotnio opiekować się grobem. Małżeństwo było dla młodych mężczyzn obowiązkiem wobec rodziny i społeczeństwa, przy czym to rodzina wybierała przyszłą małżonkę. Pozycja kobiet była podrzędna. Dziewczynki od najmłodszych lat były przygotowywane do bycia dobrą żoną i matką. Po zamążpójściu podlegała ona mężowi i jego matce, a w przypadku gdy nie była prawowitą żoną podlegała głównej żonie. Pozycja kobiet zależała od urodzenia syna swemu mężowi, który tak jak było wspomniane tak jak cesarz mógł mieć nieograniczoną liczbę żon i konkubin. Mógł też zaspokajać swe potrzeby seksualne z prostytutkami. Woli nestora rodu nie ograniczały więzy krwi. Na swego następcę mógł ogłosić adoptowanego potomka¹⁰.

Za panowanie Qingów bardzo skuteczny był system szpiegowania w miastach, na wsi i w urzędach. Starostowie dziesiątek zagród pełnili funkcje policyjne. Ścisła ewidencja pozwalała ingerować w sprawy rodziny i śledzić jej poczynania, a każde wykroczenie surowo karać¹¹. W Państwie Środka nie liczyła się jednostka, lecz zbiorowość, gdyż dzięki niej możliwe było działanie w zakresie produkcji i tylko ona mogła opanować przyrodę, a związek człowieka z przyrodą był tu bardzo silny. Uważano, że „niebo żywi i niszczy”¹².

Na znaczeniu straciła potężna armia chińska, której trzon stanowiły jednostki mandżurskie. Chińczycy służyli w oddziałach Armii Zielonej Chorągwi, która na początku lat pięćdziesiątych XIX stulecia z trudem nadawała się do tłumienia lokalnych buntów. Ich uzbrojenie stanowiła broń biała i łuki. Wysiłki modernizacyjne podjęte w latach 70-tych XIX w. przyniosły pewną poprawę, gdyż pojawiły się jednostki typu europejskiego, wyposażone w nowoczesną broń palną oraz sprowadzone z Niemiec działa, z których nie umiano strzelać¹³.

⁹ Tamże, s. 72-76.

¹⁰ *Nowożytna historia Chin*, pod red. R. Sławińskiego, Kraków 2005, s. 19-20; W. Olszewski, *Chiny zar...*, dz. cyt., s. 77; W. Sidichmienow, *Chiny...*, dz. cyt., s. 202; Z. Wróbel, *Dzieje erotyzmu: Uczta trzech szczytów. Chińskie obyczaje erotyczne*, t. 3, Bydgoszcz 2000, s. 32-33.

¹¹ E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., Warszawa 1980, s. 71.

¹² A. Chwalba, *Historia powsz...*, dz. cyt., s. 487.

¹³ W. Olszewski, *Chiny zar...*, dz. cyt., s. 71-72; Więcej na temat armii chińskiej patrz K. Gawlikowski, *Chiny wobec Europ. Reformy wojskowe XIX wieku*, Wrocław 1979.

Mandżurowie starali się izolować Chiny od reszty świata podtrzymując przekonanie o ich wyjątkowości, pomimo że Chiny od dawna utrzymywały kontakty handlowe z Portugalczykami, Anglikami Francuzami i Holendrami. W 1715 r. powstała w Kantonie pierwsza angielska faktoria. Portugalczycy ulokowali się w Makau, a Francuzi w Ningpo. W celu nawiązania kontaktów kompanie wschodnioindyjskie wysyłały do Pekinu swe misje. Jednak w latach 1723–1735 zamknięto cudzoziemskie i chrześcijańskie kościoły, a misjonarzy zaczęto usuwać z kraju. W 1756 r. cesarz Qianlong zabronił handlu z cudzoziemcami w portach chińskich, z wyjątkiem Kantonu. Kupcom chińskim zakazano dalekomorskich podróży, a za udział w handlu morskim osoby prywatne nie należących do Kohonga były surowo karane nawet karą śmierci. wprowadzono zakaz sprzedaży książek dla cudzoziemców oraz nauki języka chińskiego. Od tego momentu nawet jeśli cudzoziemiec znał chiński musiał korzystać z tłumacza. Pozostawali oni także na łasce chińskich władz o czym świadczy między innymi to, że nie mogli sami wybierać sobie służby. Byli zmuszeni przyjmować na służących przysyłanych przez kompadora ludzi, a co miesiąc płacić rachunki, których nie mogli sprawdzić¹⁴.

Chiny dzięki izolacji kraju, na pewien czas uchroniły się przed ekspansją zachodnich państw, lecz odbiło się to na gospodarce, kulturze i nauce cesarstwa. Państwo stało się słabe, co sprzyjało powstawaniu tajnych stowarzyszeń opartych na religijnych sektach mistycznych, które stawiały sobie za cel obalenie Mandżurów za pomocą powstań ludowych.

Najważniejsze i największe stowarzyszenia to: Związek Triady, Biały Lotos czy Związek Braci Starszych. Członkami tych bractw byli przeważnie chłopci i plebs miejski, ale również kupcy i uczeni. To dzięki nim na Tajwanie w roku 1721 i w latach 1787–1788 wybuchły dwa powstania, w środkowych i zachodnich prowincjach Chin zbuntowani chłopci zajęli ufortyfikowane miasto Sienjang. Mandżurskie wojska rozgromiały te powstania lecz na ich miejsce wybuchały następne. Zdołano je stłumić dopiero dzięki oddziałom lokalnej milicji. Szpiedzy z tych oddziałów zdradzali wojskom tajne kryjówki i najsłabsze punkty obronne powstańców. Pomimo że stowarzyszenia te zostały rozgromione na ich miejsce powstawały nowe¹⁵.

Mandżurowie zbudowali wokół Chin strefę bezpieczeństwa z państw wasalnych lecz tylko do czasu zbrojnej aktywności mocarstw europejskich, gdyż uderzenie wojsk europejskich na któreś z państw wasalnych zmuszało Państwo Środka do wypowiedzenia agresorowi wojny. Dopóki więc panował pokój na Dalekim Wschodzie dopóty strefa bezpieczeństwa była skuteczna. Chińczycy byli przekonani, że dzięki swemu potencjałowi ekonomicznemu i demograficznemu są bezpieczni. Było to

¹⁴ *Nowożytna historia...*, dz. cyt., s. 19; J.K. Fairbank, *Historia Chin Nowe spojrzenie*, Gdańsk 1996, s. 181-182; J. Belejowska, *Im więcej komu dano, ten z większego rachunku słuchanym będzie*, Warszawa 1869, s. 49; W celu handlu z cudzoziemcami władze w Pekinie utworzyły w 1720 r. monopolistyczną korporację kupców chińskich o nazwie Kohong, mającą za zadanie nadzorować handel z europejczykami oraz ich samych.

¹⁵ E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s. 74-81.

przecież najludniejsze państwo świata, które wytwarzało 30% światowego bogactwa, a poza tym leżało wystarczająco daleko od „europejskich barbarzyńców”.

Mandaryni i cesarska propaganda rozpowszechniała opinie o „białych barbarzyńcach” twierdząc, że najważniejszy dla nich jest handel. Naród chiński jednak obawiał się tych „zamorskich diabłów”, bał się chaosu jaki ze sobą przyniosą. Chińczycy zarzucali Europejczykom, że niszczą harmonię człowieka i natury, dlatego też potępiali europejskie relacje damsko-męskie, ubolewali nad kobietami które publicznie pozwalają się trzymać za ręce, nad ich głęboko wyciętymi odsłaniającymi biust sukniami oraz perfumowaniem się. Naśmiewali się również z europejskich nosów. Wywyższanie się Chińczyków i poniżanie cudzoziemców denerwowało Europejczyków lecz najbardziej Wielką Brytanię, której dało to pretekst do wysłania do Chin swego posła¹⁶.

W 1793 r. do tego zamorskiego kraju przybył lord George Macartney, który zażądał zniesienia ograniczeń w handlu angielsko-chińskim oraz przyznania Anglikom prawa swobodnego podróżowania i osiedlania się. Jego misja zakończyła się niepowodzeniem, a list adresowany do angielskiego króla utrzymany był w wyniosłym tonie i kończył się słowami: „Drżąc, podporządkujcie się i nie okazujcie lekceważenia”. W 1818 r. rząd angielski wysłał następną misję, która również zakończyła się fiaskiem¹⁷.

W 1834 r. do Kantonu przybył lord William J. Napier i odmówiwszy opuszczenia Chin, wezwał do ujścia rzeki Si-ciang dwa okręty organizując wojenną prowokację. Wartość wywożonych z Państwa Środka towarów przekraczała import, dlatego różnicę coraz częściej Anglicy pokrywać zaczęli opium. Pierwszy transport tego narkotyku powędrował do Kantonu w 1773 r., a w 1780 r. Kompania Wschodnioindyjska ogłosiła monopol na uprawę, produkcję i handel opium, które niszczyło ludzki organizm. To ten narkotyk pomógł Chińczykom przeżyć kryzysy i korupcję. Na początku XIX w. obroty wyniosły ponad 4 tys. skrzyń. W 1800 r. oficjalnie zakazano handlu opium, jednak dzięki korupcji Qingowskich urzędników proceder ten rozwijał się na jeszcze większą skalę. W Kantonie w 1839 r. zniszczono ponad 20 tysięcy skrzyń opium będących w posiadaniu angielskich i amerykańskich kupców, co Wielka Brytania wykorzystała jako pretekst do wojny. 3 listopada 1839 r. grupa 39 chińskich dżonek wojennych pod dowództwem admirała Guan Tian Pei otoczyła dwie brytyjskie kanonierki HMS Volage i HMS Hyacinth, które otworzyły ogień i zatopiły 4 dżonki, a pozostałe zmusiły do odwrotu. W odpowiedzi na to starcie 26 lutego 1840 r. cesarz rozkazał zerwać stosunki handlowe z Wielką Brytanią, Anglicy bez wypowiedzenia rozpoczęli z Chinami tzw. wojnę opiumową¹⁸.

¹⁶ A. Chwalba, *Historia powsz...*, dz. cyt., s. 489-491.

¹⁷ E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s.84-85.

¹⁸ W. Rodziński, *Historia Chi...*, dz. cyt., s. 363-364; E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s. 86; N.S. Sikorski, *Mafie chińskie*, Warszawa 1984 s. 35; W. Rojek, *Ekspansja mocarstw w Chinach i jej wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych w latach 1895-1914*, Warszawa 1996, s. 12; M.A. Nourse, *Dzieje 400.000.000 narodu. Chiny od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, Kraków [b.d.w], s. 200.

Angielska eskadra po zablokowaniu Kantonu i Siamenu wysłała część okrętów wzdłuż wybrzeża na północ celem zaatakowania innych portów. Desant angielskich marynarzy opanował na wyspie Czouszan miasto Tinghai, po którego zajęciu przekształcono je na okres wojny na angielską bazę. 10 sierpnia angielskie okręty przyłynęły do portu Taku, co wywołało panikę Mandżurów i wysłanie Qishanga w celu rozpoczęcia negocjacji. Obiecując duże ustępstwa namówił on Anglików, by wrócili do Kantonu w celu rozpoczęcia pertraktacji. Prowadzone przez Qishana i Charlesa Elliota negocjacje trwały cztery miesiące i nie przyniosły żadnych skutków. Aby wymusić akceptację swych żądań Anglicy zaatakowali w styczniu 1841 r. forty na wyspie Czuan-pi broniące dostępu do Kantonu, które zostały zdobyte.

Qishan zgodził się na przyjęcie brytyjskich żądań w tzw. konwencji Czuan-pi, którą podpisał bez zgody cesarza 20 stycznia, a według której Wielka Brytania zyskała wyspę Hongkong, odszkodowanie w wysokości 6 mln dolarów, równość w bezpośrednich pertraktacjach między Chinami a Wielką Brytanią oraz pełne wznowienie handlu. Anglicy natychmiast zajęli Hongkong. Ponieważ porozumienie nie zostało zatwierdzone przez cesarza wycofali się z niego, ale wysłali do Chin dodatkowe oddziały wojska¹⁹. W 1841 r. wznowione zostały działania wojenne, a wojska brytyjskie zajęły Kanton, gdzie dopuściły się zbrodni na ludności cywilnej. Następnie opanowali Siamen, powtórnie Tinghaj i Ningpo. W 1842 r. zajęli Wusung oraz Szanghaj, a następnie popłynęli do Nankinu. Po krwawych walkach Anglicy zajęli Czenciang i skierowali się w kierunku Pekinu. Wojska Qingów skapitulowały²⁰.

Kłęska Chin spowodowała, że cesarz zgodził się na przyjęcie wszystkich warunków wysuniętych przez Anglików. Ze strony brytyjskiej głównym negocjatorem był Henry Pottingers zastępujący admirała George Elliota. 29 sierpnia 1842 r. podpisano traktat pokojowy tzw. traktat nankiński. Akt ten nastąpił na pokładzie angielskiego okrętu wojennego „Cornwallis”. Był to pierwszy nierównoprawny traktat na mocy którego dla Anglii otwarto pięć portów chińskich. Najważniejszym był jednak artykuł 3 mówiący o przekazaniu Hongkongu.

„Ponieważ jest oczywiście konieczne i pożądane, aby poddani brytyjscy mieli jakiś port, w którym mogliby czyścić i naprawiać swe statki, gdy zajdzie tego potrzeba oraz utrzymywać w tym celu magazyny, JCM Cesarz Chin odstępuje JKM Królowej Wielkiej Brytanii i Irlandii wyspę Hongkong, która stanie się na zawsze posiadłością Jej Brytyjskiej Mości, jej spadkobierców i następców i będzie rządzona według takich praw i przepisów, jakie JKM Królowa Wielkiej Brytanii i Irlandii uzna za stosowne wydać”.

Tak sformułowany art 3 pozwolił Qingom choć trochę wyjść z twarzą z całej tej sytuacji. 26 czerwca 1843 r. w Hongkongu po uprzedniej wymianie dokumentów ratyfikacyjnych ogłoszono

¹⁹ W. Rodziński, *Historia Chi...*, dz. cyt., s. 396-398.

²⁰ E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s. 86-87.

tw. Kartę Hongkongską, a pierwszym gubernatorem kolonii został wspomniany wcześniej H. Pottingers. Chiny zobowiązały się zapłacić Anglii 21 mln juanów odszkodowania oraz rozwiązać monopolistyczną, kupiecką organizację Kohong. Po roku Anglia zażądała traktatu uzupełniającego dotyczącego handlu w pięciu portach. Porozumienie podpisane w 1843 r. przyznawało Brytyjczykom prawo eksterytorialności oraz tworzenia własnych osiedli i zarządzania nimi. Wkrótce nierównoprawne traktaty podpisały również Francja i USA²¹.

Wojna dowiodła jaką przewagę miała Anglia. Gdyby Chiny posiadały lepsze uzbrojenie, Anglia miała by problem z wygraniem, gdyż wojska chińskie walczyły dzielnie i ofiarnie. W następstwie wojny opiumowej gwałtownie pogorszyła się sytuacja materialna chińskiej ludności. Podwyższono podatki. Nasiliła się też walka powstańcza. W latach 1841–1849 doszło do wybuchu 110 powstań i buntów²².

Reakcją na narastający kryzys i ucisk ze strony władz było powstanie mas ludowych z południowych prowincji znane pod nazwą powstania tajpingów, którego organizatorem był Hong Xiuquan. To właśnie on założył Związek Czcieli Boga. Hong usiłował połączyć idee protestantyzmu z koncepcją stworzenia egalitarnego i purytańskiego Niebiańskiego Państwa Wielkiego Pokoju (Tajping Tienquo), które zresztą stworzył. Według Hunga, Bóg powierzył mu misję wygnania z Chin Mandżurów oraz stworzenia w Chinach nowego Królestwa Niebiańskiego. Ten wiejski nauczyciel posunął się nawet do tego, że stworzył nową Tróję Świętą złożoną z Boga-ojca, Jezusa będącego Starszym Bratem oraz siebie będącego Młodszym Bratem Jezusa²³. Powstanie to należało do jednych z największych i najkrwawszych powstań w historii Chin.

Tajpingowie darowali długi, wprowadzili zasadę równości, ziemię dzielono między chłopów, zmniejszono podatki a kobietom przyznano takie same prawa jak mężczyznom²⁴. W obozie tajpingów panowała surowa dyscyplina, a znakiem rozpoznawczym był czerwony turban i długie rozpuszczone włosy. Hung Xiuquanga obwołano Niebiańskim Królem. Jesienią 1851 r. powstańcy zdobyli miasto Jun-an i utworzyli w nim rząd tajpingów. Wkrótce po wkroczeniu do Nankinu, co miało miejsce w 1853 r., rząd tajpingów ogłosił system rolny Dynastii Niebiańskiej, który zawierał program stworzenia ustroju państwowego Tajping Tienquo. Jego ustrój był monarchiczny. Powstała zhierarchizowana warstwa najwyższa składająca się z wangów czyli królów, hou czyli książąt oraz 11 stopni urzędników²⁵.

Po czternastu latach powstanie tajpingów poniosło klęskę, do której przyczyniła się m.in. wrogość między przywódcami, zdrada, brak współdziałania z innymi powstaniami, a przede

²¹ *Nowożytna historia...*, dz. cyt., s. 22-23; *Historia nowożytna Chin*, pod red. S.L. Tichwiński, Warszawa 1979, s. 135-141; A. Halimarski, *Chińsko-brytyjskie porozumienie w sprawie Hongkongu*, Warszawa 1986, s. 7-8.

²² E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s. 87-88.

²³ R. Sławiński, *Historia Chin i Tajwanu*, Warszawa 2002, s. 67; W. Rodziński, *Historia Chi...*, dz. cyt., s. 377.

²⁴ A. Chwalba, *Historia powsz...*, dz. cyt., s. 494.

²⁵ E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s. 91-95.

wszystkim połączenie się wojsk chińskich z wojskami obcych mocarstw wysłanych na pomoc rządowi chińskiemu. Mimo, że powstanie poniosło klęskę, jeszcze przez prawie dwa lata walkę kontynuowały inne oddziały liczące blisko 200 tys powstańców. Od innych powstań chłopskich powstanie tajpingów różniło to, że walczyli oni nie tylko z wojskami rządowymi, lecz również z agresją obcych mocarstw, walcząc z nimi o niezależność Chin. Ukazało jednak, że chłopstwo nie jest zdolne do stworzenia nowego ustroju społecznego i kierowania nim²⁶.

Wojna wewnętrzna w Chinach stawała się idealną sytuacją do zaatakowania kraju przez obce mocarstwa. Okazję taką zapoczątkował incydent z zatrzymaniem przez policję chińskiej w październiku 1856 r. dżonki „Arrow” zarejestrowanej w Hongkongu. Statek zatrzymany został pod zarzutem piractwa i przemytu i mimo, że wypuszczono 12 rybaków, nie przeproszono Brytyjczyków za zbezczeszczenie ich flagi. Konsul angielski Harry Parkes potraktował ten incydent jako zbezczeszczenie flagi, a mając poparcie swego rządu z lordem Henry J. Palmerstonem na czele zainicjował krótką interwencję zbrojną i ostrzelał Kanton dokonując wielu zniszczeń, co spowodowało podpalenie przez chińczyków cudzoziemskich faktorii. Konsekwencją tych wydarzeń była II wojna opiumowa, w związku z którą wysłano do Chin ekspedycję wojskową dowodzoną ze strony brytyjskiej przez lorda Jamesa Bruce Elgina, a ze strony francuskiej przez barona Jeana-Baptistę Luisa Grosa. Ponieważ w Indiach wybuchło powstanie sipajów, wojska angielskie będące do dyspozycji lorda Elgina zostały skierowane do jego stłumienia. Dlatego też wstrzymano działania wojenne ograniczając się tylko do okolic Kantonu.

Po zajęciu Kantonu 31 grudnia i uwięzieniu generalnego gubernatora wojska brytyjsko-francuskie wyruszyły drogą morską do Tianjinu i w czerwcu 1858 r. narzuciły Chinom traktat tianjiński legalizujący handel opium²⁷. Prawie jednocześnie został zawarty układ amerykańsko-chiński na mocy którego otwarto siedem portów dla handlu amerykańskiego i rozszerzono prawo konsularnej jurysdykcji. W 1858 r. ustanowiono granice na Amurze między Rosją a Chinami oraz podpisano układ rosyjsko-chiński, dzięki któremu Rosja zyskała w portach otwartych prawo handlu oraz prawo konsularnej jurysdykcji.

Ponieważ jednak Anglia i Francja nie były zadowolone wznowiły działania wojenne aby wymusić nowe przywileje. Pretekstem była ratyfikacja układów tiencińskich. W 1859 r. do Pekinu wyruszyła eskadra składająca się z 19 okrętów wojennych. Chińczycy na znak protestu przegrodzili rzekę Pai-ho żelaznymi łańcuchami i kiedy najeźdźcy próbowali siłą przedrzeć się przez przeszkodę ostrzelani zostali z fortów Taku, co dało pretekst do wznowienia działań wojennych przez Anglię i Francję.

²⁶ Tamże, s. 104-107.

²⁷ R. Sławiński, *Historia Chin...*, dz. cyt., s. 68; *Historia nowożytna...*, dz. cyt., s. 191-192; P.P. Wiczorekiewicz, *Historia wojen morskich. Wiek pary*, t. 2, Londyn 1995, s. 140; W. Rodziński, *Historia Chi...*, dz. cyt., s. 415.

W czerwcu 1860 r. wojska tych państw rozpoczęły wojnę w Chinach Północnych i 25 sierpnia zajęły Tiencin przedtem rozbijając kawalerię mandżurską. Droga do Pekinu stała otworem. Cesarz widząc co się dzieje zbiegł do Rehe pozostawiając w Pekinie swego brata Wielkiego księcia Kunga. Najeźdźcy złupili i spalili Pałac Letni, a wystraszony dwór zmusili do podpisania dokumentów ratyfikacyjnych będących potwierdzeniem traktatów tiencińskich²⁸.

Ponadto Tiencin stał się portem otwartym, uzyskano prawo wywozu chińskich robotników do prac na plantacjach i w kopalniach. Chiny musiały również zapłacić 16,7 mln liangów kontrybucji. Kraje Zachodu obiecały w zamian pomoc w walce z tajpingami²⁹. Dla statków cudzoziemskich stała się dostępna rzeka Jangcy. Cudzoziemcom przyznano prawo zakupu ziemi oraz prawo eksterytorialności. Przywilej ten został później rozciągnięty na chińczyków, którzy przeszli na chrześcijaństwo, co spowodowało masowe nawracanie się prostytutek i złodziei³⁰. Barbarzyństwo Anglików i Francuzów wywołało na świecie oburzenie, które potępili m.in. Lew Tołstoj, Iwan Gonczarow oraz Wiktor Hugo.

Wymuszone układy z zachodnimi mocarstwami oraz klęski były przyczyną rozbieżności na dworze mandżurskim. Cesarzowa Cixi z częścią rządu była za tzw. polityką samoumocnienia i dlatego przystąpiono do częściowej reformy finansów, systemu oświaty, administracji, reorganizacji floty i armii oraz do organizowania transportu i łączności. Powstała specjalna rada urzędników mających zajmować się handlem zagranicznym, zakupem uzbrojenia, maszyn i okrętów, do której zadań należało również kierowanie stosunkami zagranicznymi, obrona na morzu czy budownictwo kolei i górnictwo.

W Pekinie otwarto szkołę języków obcych. Zaczęto budować arsenały, stocznie oraz fabryki amunicji. W Szanghaju w 1865 r. otwarto stocznię, oraz fabrykę włókienniczą i zbrojeniową, a z pomocą Francuzów w Fuczon budowano nowoczesne okręty. Powołano zarząd kajlańskich kopalń węgla, a w 1882 r. uruchomiono pierwszą linię kolejową.

W Państwie Środka zaczęły powstawać szkoły budowy maszyn, okrętów oraz inżynieryjne, telegrafistów, medyczne, sterników oraz specjalistów od torped i min, których absolwenci mieli pracować w nowych fabrykach, kopalniach i zakładach przemysłowych. Zaczęto przekładać na język chiński zagraniczne książki z dziedziny prawa międzynarodowego, dyplomacji, techniki czy nauk ścisłych. Jeszcze bardziej został rozbudowany system donosicielstwa i zbiorowej odpowiedzialności. W 1894 r. otwartych zostało 19 państwowych przedsiębiorstw zbrojeniowych zatrudniających około 10 tys robotników. Dzień pracy w tych zakładach był nieograniczony.

²⁸ *Nowożytna historia...*, dz. cyt., s. 26.

²⁹ E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s. 100-101.

³⁰ C. Magiera, J.M. Schneider, *Chiny*, Warszawa 1995, s. 24.

W przedsiębiorstwach brak było elementarnych warunków higieny, panowała koszarowa dyscyplina oraz samowola w stosunku do otrzymujących żebrać płacę robotników. W Chinach w 1894 r. powstało ok. 100 przedsiębiorstw zagranicznych tj. stocznie, doki, przędzalnie jedwabiu, młyny, gazownie, olejarnie czy zakłady przerobu herbaty, z czego ok. 70% należało do Anglików. Na szeroką skalę bezpłatnie wykorzystywano pracę kobiet i dzieci³¹.

W maju 1883 r. Francja podjęła wyprawę wojenną do Wietnamu Północnego. Wojna francusko-chińska po początkowych sukcesach w Wietnamie zakończyła się klęską wojsk chińskich, ostrzelaniem Fujianu i Tajwanu oraz zniszczeniem floty w Mawei. Anglia natomiast w 1885 r. opanowała Birmę Górną³². Wietnam przeszedł pod panowanie francuskie, a nowym przeciwnikiem Chin stała się Japonia. Po przegranej z Japonią wojnie chińsko-japońskiej toczony w latach 1894–1895 Rosja, Niemcy, Francja oraz Wielka Brytania były gotowe do rozbioru Państwa Środka.

Zwolennicy Westernizacji z jeszcze większą energią zabrał się za wprowadzanie reform. W akademiach wprowadzano nowe programy nauczania z matematyką i językami obcymi. Aby przedstawić swą doktrynę reform, okazję tę wykorzystał reformator Kang Youwei, który argumentował, że wszystkie reformy niezbędne dla Chin zawarte są w ich własnej tradycji, czym zyskał wielu zwolenników, którzy wykorzystując fakt, że cesarzowa w 1898 r. wycofała się z życia politycznego przekonali cesarza Gaungxu, aby wprowadził serię reform.

Okres ten od czerwca do września 1898 r. zwany jest Sto Dni Reform, podczas których cesarz wydał 40 dekrétów mających pomóc zreformować gospodarkę państwa chińskiego, ale większość propozycji pozostała tylko na papierze, gdyż brakowało na nie środków³³. Przeciw reformom wystąpiła opozycja, która poinformowała o wszystkim cesarzową, a ta niespodziewanie powróciwszy do polityki uwięziła cesarza, a sześciu głównych reformatorów straciła. Kang Youwei zdołał uciec do Japonii, a Sto Dni Reform zakończyło się nie polepszając sytuacji w kraju.

Inne powstanie, które również przeszło do historii było znane pod nazwą powstania „bokserów”, a jego hasłem przewodnim było przepędzenie „zamorskich diabłów”³⁴. Bokserzy uważali, że wszystkie spadające na Chiny nieszczęścia spowodowane były modernizacją i dlatego niszczyli tory kolejowe i linie telegraficzne, a o częstsze niż zazwyczaj powodzie oskarżali Europejczyków. Przywódcami bokserów zostali: uważający się za wcielenie wodza tajpingów Hung Xiuquanga – Zhang Dezheng, podający się za wcielenie wodza tajpingów Juanga Siu-cinga – Zuo Fudian oraz stojąca na czele oddziałów kobiecych Huang Lian. Powstanie miało swą genezę w prowincji Szantung lecz szybko obejmowało nowe tereny.

³¹ E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s. 102, 421-425.

³² R. Sławiński, *Historia Chin...*, dz. cyt., s. 68-69.

³³ J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, dz. cyt., s. 209-210, Więcej na temat Wojny chińsko-japońskiej patrz N. Bociański, *Wojna chińsko-japońska*, „Studencki Biuletyn Historyczny”, nr 3, Częstochowa 2012.

³⁴ W.S. Morton, Ch.M. Lewis, *Chiny. Historia i kultura*, Kraków 2007, s. 196-197; P.P. Wiczorkiewicz, *Historia wojny...*, dz. cyt., s. 309-310.

Powstańcy w maju 1900 r. ruszyli na Pekin, który zdobyli, a następnie po interweniowaniu zachodnich dyplomatów jednego z nich niemieckiego posła barona Clemensa von Kettelera zabili, co dało pretekst obcym mocarstwom, a szczególnie Niemcom do interwencji zbrojnej i choć powstańcy ofiarnie walczyli wojska zachodnie zyskały przewagę. Bokserzy tworząc małe oddziały doskonale posługujące się bronią białą znienacka atakowali i dlatego zyskali nawet swych zwolenników w Pałacu Cesarskim, a w tym samą cesarzową Cixi. Mieli również zwolenników wśród rządowej armii. Ruch miał za zadanie walkę z cudzoziemcami upokarzającymi Chiny, ale był bardzo słaby.

Cesarzowa pozwalając powstańcom na wkroczenie do stolicy teraz nie wiedziała co robić. Siły morskie państw zachodnich, które zbombardowały i zdobyły forty Taku skierowały się do Pekinu w celu odbicia oblężonych zachodnich poselstw. Oblężenie trwało 55 dni i pierwsza odsieczowa wyprawa zakończyła się klęską, ale druga składające się z żołnierzy angielskich, niemieckich, rosyjskich, amerykańskich i japońskich przyniosła rezultaty. Stolica Chin została zdobyta, a poselstwa uwolnione. Zwycięscy z pokonanymi rozprawili się okrutnie. Rząd chiński do swych gubernatorów wysyłał rozkazy i błagalne prośby, ale ci nie reagowali. Cesarzowa musiała więc uciekać przebrana w strój wieśniaczki³⁵.

Pomiędzy zwycięzcami dochodziło do rozdzwiewów dotyczących łupów oraz przyszłości Chin, a najbardziej rozczarowani byli Niemcy, którzy spodziewali się znaleźć w Pałacu Cesarskim olbrzymie skarby. Rząd chiński skapitulował przed mocarstwami i Li Hung-czang 7 września 1901 r. podpisał z pełnomocnikami rządów 11 państw czyli Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, Rosji, Japonii, Włoch, USA, Holandii, Austrii, Belgii i Hiszpanii składający się z dwunastu punktów tzw. „Protokół końcowy” w historiografii europejskiej znany jako The Boxer Protocol, w którym na Chiny zostały nałożone ciężkie sankcje. A oto główne artykuły tego protokołu:

- 1) zawieszenie egzaminów urzędniczych na okres pięciu lat w tych miastach, gdzie napastowano cudzoziemców;
- 2) zakaz importu broni i amunicji na okres dwóch lat;
- 3) kontrybucję w wysokości 450 mln liang srebra (ponad 100 mln funtów szterlingów) oprocentowaną (4% w ratach rocznych spłacone do 1940 r.); w sumie około 147 mln funtów szterlingów (odszkodowanie było zabezpieczone dochodami z celi morskich podatku rolnego i podatków krajowych);
- 4) zastrzeżenie dla cudzoziemców dzielnicy poselstw i zapewnienie jej obrony oraz prawo stacjonowania wojsk w samym Pekinie (oddział cudzoziemski w stolicy miał liczyć 2101 żołnierzy z 30 działami i 30 karabinami maszynowymi);

³⁵ D. Fierla, *Powstanie Bokserów 1800-1901*, Warszawa 2007, s. 14-15, 19-22, 35; A. Chwalba, *Historia powsz...*, dz. cyt., s. 500; A. Bartnicki, *Zarys dziejów Afryki i Azji*, Warszawa 2000, s. 65-66; J. Gozdawa-Golebiowski, *Od wojny Krymskiej do Bałkańskiej*, Gdańsk 1985, s. 300-304.

- 5) zlikwidowanie fortów Taku jak również innych fortyfikacji pomiędzy Pekinem a morzem;
- 6) zakaz działalności związków antycudzoziemskich.

Protokół zawierał również ukaranie śmiercią dygnitarzy popierających bokserów (najwyżsi dygnitarze mandżurscy zostali straceni lub zmuszeni do samobójstwa), zbudowanie pomników pamiątkowych pomordowanym dygnitarzom oraz zabezpieczenie interesów cudzoziemskich misjonarzy³⁶. Najwięcej skorzystała Rosja, która zwiększając swój kontyngent wojskowy w Chinach dokonywała masakry chińczyków. Poczynania Rosji w Mandżurii i w Korei stały się załącznikiem konfliktu z Japonią. Wszystkie próby pokojowego rozwiązania konfliktu kończyły się niepowodzeniem w wyniku, którego doszło do pierwszej wojny pomiędzy mocarstwami toczonej o wpływy w Chinach. Wojna toczona w latach 1904–1905 zakończyła się zwycięstwem Japonii.

Powstanie „bokserów” pokazało Chinom jak konieczne są reformy. W latach 1901–1910 wprowadzono wiele ze wstrzymanych reform okresu Stu Dni Reform m.in. utworzono nowoczesne ministerstwa, wprowadzono reformę edukacji z likwidacją systemu egzaminów, opublikowano roczny budżet oraz nowy kodeks prawny. W 1908 r. umarła cesarzowa Cixi, a dzień przed jej śmiercią otruty został prawdopodobnie na jej rozkaz cesarz Guangxu³⁷. Dynastia mandżurska chyliła się ku upadkowi, a Chiny stawały się w coraz większym stopniu przedmiotem rozgrywek mocarstw Zachodnich i Japonii.

³⁶ W. Wowczuk, *Chiny – Japonia*, Białystok 2003, s. 66-68; E. Brodzianka, *Historia...*, dz. cyt., s. 441.

³⁷ W.S. Morton, Ch.M. Lewis, *Chiny...*, dz. cyt., s. 200; N. Bociański, *U źródeł potęgi. Oblicze japońskiego ekspansjonizmu na przełomie XIX i XX wieku*, „Studencki Biuletyn Historyczny”, nr 2, Częstochowa 2010, s. 85-87.

Aneksy

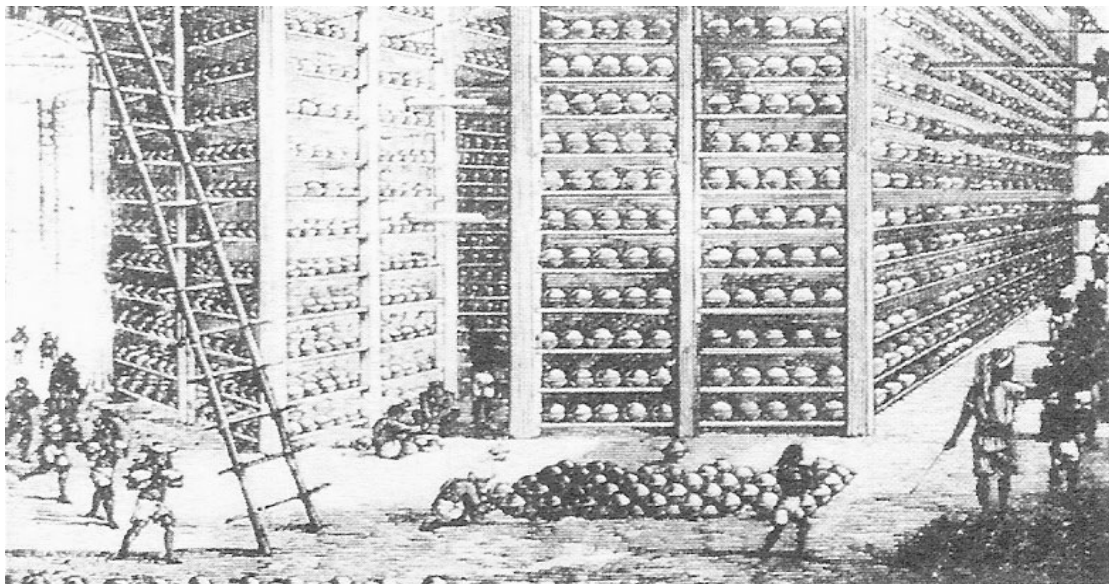
Aneks nr 1



XIX wieczna chińska rodzina

Źródło: <http://www.china-mike.com/wp-content/uploads/2010/12/large-chinese-family-small.jpg> [9.01.2014].

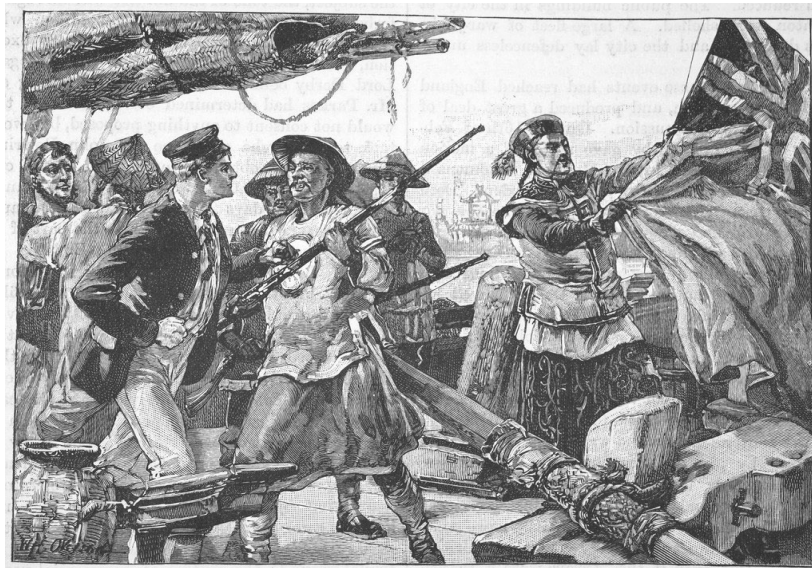
Aneks nr 2



Magazyn opium

Źródło: <http://zh.wikipedia.org/wiki/File:%E8%8B%B1%E5%9C%8B%E5%9C%A8%E5%8D%B0%E5%BA%A6%E7%9A%84%E9%B4%89%E7%89%87%E5%84%B2%E5%AD%98%E5%BA%AB.PNG> [29.04.2013].

Aneks nr 3



Incydent na statku „Arrow”

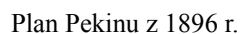
Źródło: http://en.wikipedia.org/wiki/File:Chinese_officers_tear_down_the_British_flag_on_the_arrow.JPG [13.12.2013].

Aneks nr 4



Wojska Bokserów

Źródło: http://en.wikipedia.org/wiki/Boxer_Rebellion [13.12.2013].



Źródło: *Mayers konversations lexikon*, Lipsk 1896 (ze zbiorów autora).

Streszczenie

Artykuł stara się przybliżyć czytelnikowi losy Imperium Chińskiego w XIX i na początkach XX wieku. W szczególności skupia się na sytuacji społecznej i politycznej panującej w ówczesnych Chinach. Zwraca uwagę między innymi na takie kwestie jak rodzina, hierarchia społeczna, obyczaje. Uwzględnia ekspansję mocarstw w Chinach i związane z nią dla tego kraju konsekwencje. Artykuł przedstawia również postawy wybitnych chińskich i międzynarodowych osobowości, które wpłynęły na wymienione wyżej wydarzenia.

Summary

The article tries to approach a history of Chinese Empire in 19th and at the beginning of 20th century. Particularly in concentrates in the social and political situation which were existed in China in that time. It focuses its attention on matters like: family, social hierarchy or customs. It takes into consideration world-power expansion in china. The article also presents the attitudes of great chinese and international personalites. They influenced on historical events above mentioned.

Sprzeczność z umową (statutem) spółki jako przesłanka uchylenia uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej

Bartosz Chudziński, Agata Koschel

Problematyka zaskarżania wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych stanowi jedno z najciekawszych oraz najbardziej kontrowersyjnych zagadnień prawa handlowego. Mimo licznych wypowiedzi doktryny i judykatury w tym przedmiocie wiele kwestii wciąż pozostaje spornych, a zajmowane stanowiska niejednokrotnie charakteryzuje wzajemny antagonizm. Na gruncie obecnie obowiązującego kodeksu spółek handlowych¹ (dalej „k.s.h.”) wyróżniamy dwa środki eliminacji wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych z obrotu. Pierwszy z nich to powództwo o uchylenie uchwały sprzecznej z normami pozaustawowymi (art. 249 § 1 oraz art. 422 § 1 k.s.h.), drugi natomiast to powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały sprzecznej z powszechnie obowiązującym prawem (art. 252 § 1 oraz art. 425 § 1 k.s.h.). W niniejszym artykule postanowiliśmy skupić się na sprzeczności uchwały z umową (statutem) spółki, jako przesłance pierwszego z wyżej wymienionych środków zaskarżenia. Zagadnienie to wywołuje szereg kontrowersji zarówno w doktrynie jak i judykaturze. Przede wszystkim dotyczą one odpowiedzi na pytanie o samoistność wskazanej przesłanki, a także istotność naruszeń umowy (statutu) spółki i ich wpływu na treść podejmowanej uchwały. W świetle najnowszych wypowiedzi pojawiają się także wątpliwości dotyczące ustanowienia granicy pomiędzy naruszeniem konstytucji spółki a sprzecznością z powszechnie obowiązującym prawem. W toku poniższych rozważań problemy te zostaną przedstawione i omówione w kontekście ich wpływu na praktykę funkcjonowania spółek kapitałowych w obrocie.

Powództwo o uchylenie uchwały zgromadzenia spółki z o.o. uregulowane zostało w art. 249 § 1 k.s.h., który mówi o tym, iż uchwała wspólników sprzeczna z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godząca w interesy spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika może być zaskarżana w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały. Tożsama regulacja w stosunku do uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej zawarta została w art. 422 § 1 k.s.h.

Mimo pozornej klarowności, interpretacja przesłanek zawartych w powyższych przepisach, a co za tym idzie ustalenia dopuszczalności wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały, napotyka

¹ Ustawa z dnia 15 września 2000 r., *Kodeks spółek handlowych*, Dz.U. z 2000 r., nr 94, poz. 1037 ze zm.

w praktyce wiele problemów². Wątpliwości przysparza już sama próba odpowiedzi na pytanie o samoistność przesłanki sprzeczności z umową (statutem) spółki. Innymi słowy zastanowić należy się nad tym, czy przedmiotowa przesłanka stanowi wystarczającą podstawę zaskarżenia uchwały, czy też koniecznym jest, dla skutecznego wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały, by oprócz tego naruszenia, godziła ona jednocześnie w interesy spółki lub też miała na celu pokrzywdzenie wspólnika (akcjonariusza). Wątpliwości te wynikają z niejednoznacznej redakcji wspomnianych przepisów. I tak w doktrynie pojawiają się postulaty by samo naruszenie konstytucji spółki traktować jako wystarczającą podstawę podważenia uchwały³. Za trafnością tego poglądu przemawiać mają argumenty odnoszące się do wykładni językowej, zgodnie z którymi użyty w art. 249 § 1 i 422 § 1 k.s.h. spójnik „bądź” stanowi synonim spójnika alternatywy rozłącznej „albo”. W tym kontekście wskazane w omawianym przepisie dodatkowe przesłanki w postaci pokrzywdzenia wspólnika lub godzenia w interesy spółki odnosić się mają tylko do sprzeczności z dobrymi obyczajami, jako drugiego członu zawartej w tym przepisie alternatywy rozłącznej⁴. Przy tym założeniu wystarczającym jest wyłącznie wykazanie, że uchwała sprzeczna jest z konstytucją spółki by skutecznie wytoczyć przeciwko spółce powództwo o jej uchylenie⁵. Pogląd ten jednak nie cieszy się znaczącym poparciem w piśmiennictwie, a wielu przedstawicieli doktryny poddaje go otwartej krytyce. Podnosi się mianowicie, że człon następujący po spójniku „i” odnosi się do całej alternatywy zamieszczonej w zdaniu pierwszym – nie zaś tylko do drugiego jej członu („sprzeczności z dobrymi obyczajami”). W konsekwencji uznaje się, że wymóg spełnienia jednej z dwóch dalszych przesłanek stosować należy zarówno w stosunku do sprzeczności z dobrymi obyczajami, jak i do drugiego elementu tak zarysowanej koniunkcji, w postaci niezgodności z konstytucją spółki⁶.

Zauważyć należy, iż wykładnia językowa nie daje jednoznacznych rezultatów, stąd też konieczne jest wskazanie dalszych argumentów. Zwolennicy stanowiska wedle którego przesłankę naruszenia konstytucji spółki należy interpretować wężej, na podstawie wykładni funkcjonalnej, odwołują się do gospodarczej racjonalności takiego rozwiązania⁷. Podnoszą również, że konstruowanie wymogu spełnienia dodatkowej przesłanki dla uchylenia uchwał naruszających umowę (statut) jest niekorzystne dla samej spółki. W sytuacji bowiem gdy nawet najcięższe naruszenie przepisów zawartych w konstytucji spółki nie stanowiłoby wystarczającej podstawy dla uchylenia uchwały, to w sposób nieunikniony zmniejszone zostałoby tym samym znaczenie woli wyrażanej w akcie

² Por. A. Jarocho, *Powództwo o stwierdzenie nieważności uchwał wspólników spółki kapitałowej*, Toruń 2010, s. 152-153.

³ Tak np. A. Rachwał, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, [w:] S. Włodyka (red.), *System prawa handlowego. Tom 2. Prawo spółek handlowych*, Warszawa 2012, s. 815.

⁴ Por. M. Rodzyńkiewicz, *Komentarz KSH*, Warszawa 2012, s. 461.

⁵ Tak np. R. Reczek, *Przesłanki zaskarżania uchwał zgromadzeń wspólników spółki z o.o.*, Prawo Spółek 2003, Nr 2, s. 24-25.

⁶ Por. A. Koch, *Podważanie uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych*, Warszawa 2011, s. 175.

⁷ Por. W. Jurcewicz, *Kłody pod nogi*, Rzeczpospolita z 20.08.2002 r.

założycielskim spółki⁸. Wskazać jednakże należy, że również ten argument nie znajduje powszechnej aprobaty u przedstawicieli doktryny.

A. Koch podnosi, że uznanie samoistnego charakteru przesłanki naruszenia umowy (statutu) spółki w sposób oczywisty ustanawia prym woli wspólników (akcjonariuszy) nad zasadami wynikającymi z dobrych obyczajów⁹. Naruszenie bowiem tylko drugiej ze wskazanych przesłanek nie stanowi wystarczającej podstawy do uchylenia uchwały. Zdaniem tego autora rozróżnienie w zakresie wagi tych przesłanek jest niedopuszczalne. Dobre obyczaje jako klauzula generalna, odnoszą się bowiem do powszechnie aprobowanych w społeczeństwie reguł i zasad, i w tym kontekście swym znaczeniem zbliżone są do zasad współżycia społecznego, o których mowa w kodeksie cywilnym. Naruszenie zaś zasad współżycia społecznego uznaje się za równe z naruszeniem przepisów ustawy, co w konsekwencji prowadzi do uznania tak wadliwej czynności prawnej za bezwzględnie nieważną (art. 58 k.c.). Dlatego też, jak dalej wywodzi autor, niezasadnym jest nadmierne liberalizowanie przesłanki sprzeczności z wyrażoną w konstytucji spółki wolą wspólników, w sytuacji, gdy dla zaskarżenia uchwały sprzecznej z dobrymi obyczajami, konieczne jest ponadto wykazanie spełnienia dodatkowych wymogów w postaci pokrzywdzenia wspólnika (akcjonariusza) lub godzenia w interesy spółki. W tym ujęciu, zaostrożony rygor powinien na równi odnosić się do obu przesłanek¹⁰. Wobec niejasnej interpretacji literalnego brzmienia przepisów argument odnoszący się do wykładni systemowej uznać należy zatem za w pełni przekonujący.

Zgodnie z ustalonym powyżej stanowiskiem zaskarżona w oparciu o powództwo z art. 249 (i 422) k.s.h. może być uchwała, która jest:

- 1) sprzeczna z umową (statutem) spółki i godzi w interesy spółki,
- 2) sprzeczna z umową (statutem) spółki i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika (akcjonariusza) spółki,
- 3) sprzeczna z dobrymi obyczajami i godzi w interesy spółki,
- 4) sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika (akcjonariusza) spółki¹¹.

Wskazać również należy, iż możliwe są także sytuacje, w których nastąpi łączne spełnienie wszystkich przesłanek. Przykładowo stanie się tak, wtedy gdy sprzeczna z dobrymi obyczajami uchwała podjęta będzie w sposób sprzeczny z postanowieniami umowy (statutu), a przy tym godzić będzie w reputację spółki oraz krzywdzić będzie niektórych udziałowców tejże spółki¹².

⁸ Por. A. Zbiegień-Turzańska, *Sankcje wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni*, Warszawa 2012, s. 85.

⁹ Por. A. Koch, *Podważanie uchwał...*, op. cit., s. 175.

¹⁰ Por. *Tamże*, s. 176–177.

¹¹ Por. A. Zbiegień-Turzańska, *Sankcje wadliwych...*, op. cit., 83.

¹² J. Szwaia, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia, *Komentarz KSH. Tom III*, Warszawa 2008, s. 1241.

Niezgodność uchwały z postanowieniami zawartymi w konstytucji spółki

Przechodząc już *stricte* do omawiania przedmiotowej podstawy wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej, wskazać należy iż przez umowę (statut) spółki – z którymi to zaskarżana uchwała musi być sprzeczna – rozumieć należy nie tylko wyraźnie przewidziany w niej wzór postępowania, ale także, zgodnie z treścią art. 65 § 2 k.c. również inne wynikające z „celu umowy” i „zgodnego zamiaru stron” postanowienia¹³. Powództwo o uchylenie będzie mogło być zatem wytoczone w stosunku do uchwały sprzecznej z tak zrekonstruowanymi postanowieniami, a także w stosunku do uchwały zmierzającej do obejścia tych regulacji¹⁴.

Zgodnie z utartym w doktrynie podziałem wśród naruszeń konstytucji spółki wyróżnić możemy dwie grupy¹⁵. Do pierwszej z nich zaliczamy naruszenia o charakterze materialnym. W tym przypadku uchwała jest wadliwa, gdyż w swej treści godzi ona w zawarte w umowie (statucie) spółki postanowienia. Zaliczyć należy tu zatem zwłaszcza takie uchybienia jak naruszenie zasady równego traktowania wspólników, niezgodny z wyrażonymi w umowie (statucie) zasadami podział zysków, czy też naruszenie regulacji dotyczących powoływania i odwoływania członków organów spółki¹⁶. Do drugiej grupy zaliczyć należy natomiast uchybienia o charakterze formalnym, pojawiające się już na etapie podejmowania uchwały. Zachodzą one zatem wtedy gdy uchwała zostaje podjęta w sposób sprzeczny z zasadami wynikającymi z konstytucji spółki¹⁷. Tytułem przykładu można tu zatem wskazać podjęcie uchwały na zgromadzeniu odbywającym się przy niewystarczającym – względem statutowych wymagań – kworum¹⁸. Zgodnie bowiem z art. 408 k.s.h. jeżeli właściwe przepisy lub postanowienia statutu nie stanowią inaczej, walne zgromadzenie jest ważne bez względu na liczbę reprezentowanych na nim akcji. Jeżeli zatem uchwała zostaje podjęta na zgromadzeniu, które nie spełnia określonych w statucie wymogów, co do ilości akcji reprezentowanych na walnym zgromadzeniu, to przeciwko tak wadliwej uchwale możliwe jest wytoczenie powództwa o jej uchylenie¹⁹.

¹³ Por. P. Grzesiok, *Zaskarżanie uchwał w kodeksie spółek handlowych na tle rozwiązań kodeksu handlowego*, Prawo Spółek 2002, nr 5., s. 7.

¹⁴ Por. J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH. Tom III*, Warszawa 2008, s. 1242.

¹⁵ Por. A. Jarocho, *Powództwo...*, Toruń 2010, s. 152.

¹⁶ Por. A. Zbiegień-Turzańska, *Sankcje wadliwych...*, op. cit., s. 89-90.

¹⁷ Por. J. Szwaja [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH. Tom III*, Warszawa 2008, s. 1243.

¹⁸ Por. A. Zbiegień-Turzańska, *Sankcje wadliwych...*, op. cit., s. 95-96.

¹⁹ Por. J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH. Tom III*, s. 1244.

Wpływ naruszeń proceduralnych na treść podejmowanej uchwały

Zgodnie z dominującym w doktrynie²⁰ i orzecznictwie²¹ poglądem w przypadku naruszeń formalnych (proceduralnych), warunkiem jest aby naruszenia te miały lub też mogły mieć wpływ na podjęcie uchwały lub jej treść²². Tego rodzaju wartościowanie uchybień, wykazuje niewątpliwe zalety praktyczne i w dużej mierze wynika z faktu, iż wymogi proceduralne, z zasady nie oddziałują bezpośrednio na treść podejmowanej uchwały²³. Dotyczy to zwłaszcza wymagań o charakterze wyłącznie porządkowym. Należy bowiem mieć na uwadze, że skoro tego rodzaju uchybienie w żaden sposób nie wpływałoby na treść podjętej uchwały, to w praktyce wspólnicy staraliby się podjąć ją ponownie, tym razem w sposób niewadliwy. W tym zaś ujęciu ponowne spełnienie warunków formalnych i organizacyjnych uznać należałoby za wyjątkowo uciążliwe dla spółki²⁴. Z takiego też założenia wyszedł Sąd Apelacyjny w Poznaniu, który w wyroku z 4 września 1997 r.²⁵, orzekł w sprawie niedopuszczenia uprawnionego do głosowania. W rozpatrywanym przypadku Sąd ten wskazał, iż tego rodzaju naruszenia nie należy kwalifikować jako istotnego i oddalił powództwo. W uzasadnieniu wskazał: „O oczywistości tego faktu świadczy okoliczność, iż w sprawie uchwały nad odwołaniem powoda z funkcji członka zarządu głosowano dwukrotnie – raz z udziałem powoda i drugi raz już bez jego udziału. Za każdym razem wynik był ten sam, bowiem bezwzględna większość głosów była za powzięciem uchwały o odwołaniu powoda z funkcji członka zarządu. Zatem głosy powoda nie wywarły żadnego wpływu na wynik głosowania bo i tak istniała większość głosów za powzięciem uchwały”²⁶.

Wskazane rozwiązanie w oczywisty sposób zasługuje na aprobatę. Na uwadze należy mieć jednak wciąż fakt, iż samo naruszenie konstytucji spółki nie stanowi wystarczającej podstawy uchylenia uchwały. Naruszeniu temu zawsze musi towarzyszyć jedna z dwóch przesłanek uzupełniających (godzenie w interes spółki lub pokrzywdzenie wspólnika). Dlatego, na co słusznie zwraca uwagę A. Koch, orzekające w tych sprawach sądy każdorazowo powinny badać nie tylko istotność naruszeń formalnych, ale także uwzględniać powinny potrzebę ochrony interesów spółki i jej wspólników. Nie może być bowiem tak, że w skutek nieistotności uchybień proceduralnych wartości te nie znajdują właściwej ochrony²⁷.

²⁰ Por. J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH. Tom III*, s. 1333; W. Popiołek, [w:] W. Pyziół (red.), *Komentarz KSH*, Warszawa 2008, s. 480.

²¹ Por. Wyrok SN z dn. 08.12.1998 r., I CKN 243/98, OSNC 1999/6/116, Wokanda 1999/3/7, Pr.Gosp. 1999/7/9, Biul.SN 1999/4/10, M.Prawn. 1999/6/28; wyrok SN z dn. 16.02.2005 r., III CK 296/04, OSNC 2006/2/31, Biul.SN 2005/6/11, Wokanda 2005/7-8/14, M.Prawn. 2006/6/315; wyrok SN z dn. 10.03.2005 r., III CK 477/04, Wokanda 2005/7-8/15.

²² Por. K. Strzelczyk, [w:] K. Siemiątkowski, R. Potrzebszcz (red.), *Komentarz KSH. Tom III*, Warszawa 2011, s. 499.

²³ Por. A. Koch, *Podważanie uchwał...*, op. cit., s. 61.

²⁴ J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH. Tom III*, s. 1248–1249.

²⁵ Wyrok SA w Poznaniu z dn. 4 września 1997 r., I ACa 405/97, OSA 1998/5/17.

²⁶ Wyrok SA w Poznaniu z dn. 4 września 1997 r., I ACa 405/97, OSA 1998/5/17.

²⁷ Por. A. Koch, *Podważanie uchwał...*, op. cit., s. 182.

Charakter naruszeń norm dyspozytywnych

Jak zostało już wcześniej wskazane k.s.h. przewiduje dwa środki eliminacji wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych. Zaskarżaniu uchwał sprzecznych z powszechnie obowiązującym prawem służy powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały (art. 252 i 425 k.s.h.), zaś wobec uchwał niezgodnych z normami pozaustawowymi wytoczyć można powództwo o uchylenie uchwały. Mimo pozornej jasności tego rozgraniczenia w toku głębszej analizy przedmiotowego zagadnienia odpowiedzieć trzeba sobie na pytanie czy jako przesłankę pierwszego powództwa traktować należy wyłącznie sprzeczność z normami ustawowymi o charakterze imperatywnym, czy też zakresem tym objęte powinny być także naruszenia norm powszechnie obowiązującego prawa o charakterze dyspozytywnym. Od rozstrzygnięcia tej kwestii zależeć będzie, w oparciu o który z reżimów wadliwa uchwała zostanie podważana. Problem ten ma doniosłe znaczenie praktyczne, gdyż jak wynika z wcześniejszych rozważań ustawodawca przewidział tu różne sankcje. W przypadku art. 252 k.s.h. (oraz odpowiednio 425 k.s.h.) jest to nieważność bezwzględna. Natomiast wadliwa ze względu na niezgodność z umową (statutem) spółki uchwała pozostaje ważna aż do czasu uchylenia jej konstytutywnym orzeczeniem sądu (art. 249 i 422 k.s.h.). Ponadto, jak zostało wskazane powyżej, naruszenie umowy (statutu) spółki, w przeciwieństwie do naruszeń ustawy, nie stanowi, wystarczającej przesłanki usunięcia wadliwej uchwały z obrotu. Ustawodawca przewidział tu również inne terminy do wniesienia każdego z powództw²⁸.

W oparciu o tak zarysowaną problematykę warto zastanowić się nad wyrażonym w piśmiennictwie poglądem, zgodnie z którym naruszenia norm dyspozytywnych, których postanowienia nie zostały zmienione przez wspólników (akcjonariuszy), stanowią naruszenia przepisów konstytucji tej spółki, nie zaś samej ustawy. Konsekwencją tego stanowiska jest przyjęcie, że właściwym środkiem zaskarżenia takiej uchwały jest powództwo z art. 249 § 1 k.s.h. (oraz odpowiednio art. 422 § 1 k.s.h.) – nie zaś powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały (art. 252 § 1 i 425 § 1 k.s.h.)²⁹. Stanowisko to przedstawione zostało przez M. Romanowskiego, który postawioną przez siebie tezę uzasadnia twierdzeniem, że norma dyspozytywna nie zawiera w sobie nakazu określonego zachowania, albowiem to wyłącznie od adresata zależy czy zastosuje on zaproponowane w tej normie rozwiązanie³⁰. Jest to zatem – zdaniem tego autora – jedynie swoista „propozycja” ustawodawcy na ukształtowanie stosunków spółki, z której udziałowcy mogą skorzystać lub nie³¹. Każda decyzja (przyjmująca lub odrzucająca modelowe rozwiązanie wyrażone w normie dyspozytywnej) będzie zaś

²⁸ Por. M. Romanowski, *Czy uchwała zgromadzenia udziałowców spółki kapitałowej sprzeczna z normą dyspozytywną jest sprzeczna z prawem*, PPH 2011, Nr 4, s. 29.

²⁹ Por. M. Romanowski, *Czy uchwała...*, op. cit., s. 27.

³⁰ M. Romanowski, *Jeszcze w sprawie skutków naruszenia norm względnie wiążących*, PPH 2011, nr 8, s. 22.

³¹ M. Romanowski, *Czy uchwała...*, op. cit., s. 28.

przejawem woli stron i jako taka stanowić będzie postanowienie umowy (statutu) spółki, którego naruszenie w uchwale zgromadzenia nie będzie powodowało bezwzględnej nieważności uchwały, a jedynie – po spełnieniu dodatkowych przesłanek – uprawniać będzie do wytoczenia powództwa o uchylenie tejże uchwały (art. 249 i 422 k.s.h.). Jak bowiem podkreśla autor: „Naruszenie przyjętego na podstawie autonomii woli wzorca postępowania proponowanego przez ustawodawcę nie stanowi (...) naruszenia nakazu lub zakazu ustawowego, ale jest zachowaniem sprzecznym z własną wolą adresata normy (tu: wspólników)”³². Wartym odnotowania jest także to, że zgodnie z zaprezentowanym poglądem, również pominięcie przez wspólników postanowień uregulowanych normami dyspozytywnymi w k.s.h., stanowić będzie wyraz milczącej aprobaty modelowych rozwiązań i jako takie należy je traktować jako część konstytucji spółki. Jak bowiem wynika z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny³³. Rozwiązanie to, jak wskazuje autor, zgodne jest z charakterem norm dyspozytywnych oraz właściwą dla prawa zobowiązań zasadą swobody kontraktowania (art. 353¹ k.c.), która z mocy odesłania zawartego w art. 2 k.s.h. znajduje bezpośrednie zastosowanie na gruncie prawa spółek³⁴.

Wyżej zarysowany pogląd, mimo spójności przedstawionego przez autora wywodu, w oczywisty sposób wzbudzać musi kontrowersje. Nie dziwi zatem, iż wywołał on ożywioną dyskusję w środowisku doktryny³⁵. Prezentowanemu przez M. Romanowskiego stanowisku przede wszystkim zarzucano błędne rozpoznanie charakteru norm wynikających z przepisów dyspozytywnych. S. Sołtysiński, stanowczo sprzeciwił się tezie jakoby wyrażone w tych przepisach normy nie zawierały pochodzącego od ustawodawcy nakazu lub zakazu konkretnego działania³⁶. Według tego autora wszystkie normy w polskim systemie prawnym obowiązują jednakowo. Wyróżnienie natomiast norm względnie obowiązujących ma jedynie to znaczenie, że normy te znajdują zastosowanie w sytuacji, gdy ich adresaci nie skorzystają z przysługującej im kompetencji do odrębnego uregulowania stosunku prawnego. W takim przypadku normy te obowiązują tak samo i podlegają takiej sankcji jak normy bezwzględnie obowiązujące³⁷. Z uwagi na powyższe nie jest uprawnione stanowisko, że w sposób wyraźny lub dorozumiany normy względnie wiążące są inkorporowane do umowy (statutu) spółki i tym samym właściwym do zaskarżania tak wadliwej uchwały jest powództwo z art. 249 § 1 i 422 § 1 k.s.h. W tym przypadku wyłącznie właściwym będzie bowiem

³² M. Romanowski, *Czy uchwała...*, op. cit., s. 32.

³³ M. Romanowski, *Czy uchwała...*, op. cit. s. 30.

³⁴ M. Romanowski, *Czy uchwała...*, op. cit., s. 28.

³⁵ Por. K. Bilewska, *Sankcja sprzeczności uchwały walnego zgromadzenia z normami dyspozytywnymi – polemika*, PPH 2011, nr 6, s. 57; A. Szlęzak, *Sprzeczność z normą dyspozytywną to jednak sprzeczność z prawem – polemika*, PPH 2011, nr 7, s. 45; S. Sołtysiński, *Skutki naruszenia norm względnie wiążących polemicznie*, PPH 2011, nr 6, s. 51.

³⁶ Por. S. Sołtysiński, *Skutki naruszenia norm względnie wiążących polemicznie*, PPH 2011, nr 6, s. 53.

³⁷ Ibidem, s. 54.

powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały, o którym mowa w art. 252 § 1 i 425 § 1 k.s.h.³⁸. Pogląd ten podzielają także inni przedstawiciele doktryny³⁹.

Również M. Gutowski rozważając charakter normy dyspozytywnej jako czynnika wpływającego na sankcję nieważności wskazuje, że „jeżeli zastosowanie w określonym stosunku prawnym dyspozytywnej normy nie zostanie uchylone w sposób określony w normie kompetencyjnej, czy to już w chwili dokonania czynności prawnej, czy też później – w ramach istniejącego już stosunku prawnego, wówczas norma dyspozytywna w ramach łączącego strony stosunku prawnego wiąże, oddziałując na kształt praw i obowiązków stron”⁴⁰. Autor ten zatem przychylił się do wyżej przedstawionego poglądu, zgodnie z którym jeżeli adresaci norm dyspozycyjnych nie skorzystają z przysługującej im kompetencji do odmiennego uregulowania łączącego ich stosunku prawnego, to wówczas norma względnie obowiązująca wiąże strony tak samo jak norma o charakterze *ius cogens*. W tym przypadku zaś sankcją za jej naruszenie jest bezwzględna nieważność tak wadliwej czynności prawnej (tu: uchwały). Dopiero zatem skorzystanie przez współników z kompetencji do modyfikacji normy dyspozytywnej uchyla płynący z niej nakaz lub zakaz⁴¹.

Nie odmawiając trafności wywodowi M. Romanowskiego, pod względem zaprezentowanej argumentacji w ujęciu systemowym i aksjologicznym K. Bilewska zauważa, iż zaskarżanie w oparciu o art. 422 § 1 k.s.h. (oraz odpowiednio art. 249 § 1 k.s.h.) sprzecznych z normami dyspozytywnymi uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, nie daje się pogodzić z wykładnią językową tego przepisu. Autorka podkreśla, że treść art. 422 § 1 k.s.h. w sposób wyraźny odnosi się do sprzeczności ze statutem (umową) spółki, dobrymi obyczajami, interesem spółki oraz celem pokrzywdzenia akcjonariusza, nie obejmując swym zakresem sprzeczności z prawem. Ustanawiając natomiast jako podstawę wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały sprzeczność z prawem, ustawodawca nie wprowadza tu rozróżnienia na normy bezwzględnie i względnie wiążące⁴². Mimo zatem logiki i spójności zaprezentowanej tezy, to na gruncie obecnie obowiązującego prawa brak jest podstaw do odejścia od dosłownego brzmienia przepisów⁴³. Zgodnie bowiem z wyrażonym przez Sąd Najwyższy poglądem w uchwale z 1 marca 2007 r. „nie ma (...) potrzeby sięgania po dyrektywy celowościowe wówczas, gdy już po zastosowaniu dyrektyw językowych albo językowych i systemowych uda się uzyskać właściwy wynik wykładni, tj. ustalić pozbawione cech absurdalności

³⁸ Takie stanowisko jest dominujące w doktrynie. Por. J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Komentarz KSH. Tom III*, s. 1246.

³⁹ Por. W. Popiołek, [w:] Strzępka, *Komentarz KSH*, Warszawa 2012, s. 1218; J. P. Naworski, [w:] Siemiątkowski, Potrzeszcz (red.), *Komentarz KSH, Tom 3*, Warszawa 2013, s. 780-781.

⁴⁰ M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2008, s. 260.

⁴¹ Por. A. Koch, *Podważanie uchwał...*, op. cit., s. 56.

⁴² Por. K. Bilewska, *Sankcja sprzeczności...*, op. cit., s. 58.

⁴³ Ibidem.

znaczenie interpretowanej normy”⁴⁴. Aktualne sformułowanie przepisów art. 422 k.s.h. (odpowiednio 249 k.s.h.) oraz art. 425 k.s.h. zgodnie z ich literalnym brzmieniem oraz wykładnią językową nie dają podstaw do przyjęcia zaproponowanego przez M. Romanowskiego rozwiązania. Ponadto, jak podkreśla K. Bilewska „ograniczenie hipotezy z art. 425 § 1 k.s.h. jedynie do sprzeczności z normami bezwzględnie wiążącymi przy jednoczesnych zastrzeżeniach dotyczących „rozciągnięcia” hipotezy art. 422 § 1 k.s.h. na normy względnie wiążące, może spowodować wytworzenie się faktycznej luki, związanej z brakiem jednoznacznej podstawy do formułowania sankcji za naruszenie przez uchwałę norm dyspozytywnych”⁴⁵. Przedstawione argumenty przemawiają zatem na niekorzyść tezy zaproponowanej przez M. Romanowskiego.

Kilka słów wypada także poświęcić naruszeniu norm o charakterze semiimperatywnym. Ze swej istoty normy te (zwane także „semidyspozytywnymi” lub „jednostronnie bezwzględnie obowiązującymi”) wyznaczają pewien minimalny zakres ochrony interesów jednej ze stron i dlatego ich ograniczenie lub uchylenie może mieć miejsce tylko wtedy, gdy postanowienia zawieranej przez strony umowy (tu: uchwały lub statutu) są dla strony objętej tą ochroną korzystniejsze⁴⁶. Rozważmy tę sytuację na następującym przykładzie⁴⁷: Zgodnie z art. 415 § 1 k.s.h. uchwała o zmianie statutu spółki zapada większością 3/4 głosów. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie by statut konstruował wyższy wymóg w tym zakresie, np. 9/10 głosów. Statut spółki podwyższa zatem minimalny zakres ochrony przewidziany normą semiimperatywną. Jeśli zatem uchwała zapada większością 4/5 głosów, to narusza ona jedynie ten podwyższony decyzją udziałowców próg – nie zachodzi tu natomiast sprzeczność z powszechnie obowiązującym prawem (większość kwalifikowana 3/4 głosów). Właściwym tu zatem będzie wyłącznie powództwo o uchylenie uchwały (art. 249 § 1 i art. 422 § 1 k.s.h.). Jeżeli natomiast uchwała w przedmiocie zmiany statut zapada większością jedynie 2/3 głosów, to narusza ona zarówno statutowy, jak wynikający z normy semiimperatywnej zakres ochrony. Uchwała ta jest zatem sprzeczna zarówno z konstytucją spółki, jak i z ustawą. W sytuacji tej zachodzi zbieg powództw i to od uprawnionych zależy, w oparciu o który z reżimów dążyć będą do eliminacji wadliwej uchwały. Prawdopodobnym jest, że w większości przypadków legitymowani do wniesienia powództwa korzystać będą z powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, gdyż jak już wskazano zastosowano tu dłuższe terminy, nie występuje tu konieczność wskazywania dodatkowych przesłanek, a występująca tu sankcja charakteryzuje się bezwzględną nieważnością⁴⁸.

⁴⁴ Uchwała SN(7) z dn. 01.03.2007 r., III CZP 94/06, OSNC 2007/7-8/95, M.Prawn. 2007/19/1079.

⁴⁵ K. Bilewska, *Sankcja sprzeczności uchwały walnego zgromadzenia z normami dyspozytywnymi – polemika.*, PPH 2011, nr 6, s. 58.

⁴⁶ Por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2009.

⁴⁷ Przykład zaczerpnięty z książki A. Kocha, *Podważanie uchwał...*, op. cit., s. 57-58.

⁴⁸ Por. A. Koch, *Podważanie uchwał...*, op. cit., s. 58.

Podsumowanie

Tytułem podsumowania powyższych rozważań podkreślić wypada, że zagadnienie charakteru przesłanki sprzeczności z postanowieniami umowy (statutu) spółki do prostych nie należy i w praktyce wzbudzać może szereg wątpliwości. Przede wszystkim wskazać należy, że przesłanka ta nie stanowi samoistnej podstawy wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej. Za stanowiskiem tym z jednej strony przemawiają dyrektywy wykładni językowej art. 249 § 1 k.s.h. (oraz art. 425 § 1 k.s.h.), z drugiej natomiast względy o charakterze aksjologicznym, zgodnie z którymi uznanie samoistności wskazanej przesłanki w nieuzasadniony sposób ustanawiałoby prym postanowień konstytucji spółki nad zasadami wynikającymi z dobrych obyczajów, których naruszenie nie stanowi wystarczającej podstawy do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały. Stąd też, sprzeczna z umową (statutem) spółki uchwała musi ponadto godzić w interesy spółki lub też zmierzać do pokrzywdzenia wspólnika (akcjonariusza) spółki. Naruszenia te przybrać mogą zarówno formę naruszeń materialnych jak i formalnych, przy czym, jak wynika z analizy przedstawionego orzecznictwa, w przypadku naruszeń formalnych muszą to być naruszenia, które miały lub też mogły mieć wpływ na podjęcie zaskarżanej uchwały lub jej treść. Eliminacji uchwały nie może także służyć powództwo z art. 249 § 1 k.s.h. (art. 422 § 1 k.s.h.) w sytuacji gdy w konstytucji spółki inkorporowane zostały przepisy powszechnie obowiązującego prawa. Właściwym będzie tu zatem zawsze powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały (art. 252 § 1 i art. 425 § k.s.h.). Mimo odmiennych postulatów przedstawicieli doktryny, na gruncie aktualnego brzmienia przepisów i dominującej interpretacji norm o charakterze *ius dispositivum* rozwiązanie to uznać należy za najsluszniejsze. Podobnie działać się będzie w przypadku przepisów o charakterze semiimperatywnym, gdzie jedynie naruszenie podwyższonego umową (statutem) zakresu ochrony – przy jednoczesnej zgodności z ochroną ustawową wynikającą z tej normy – umożliwić będzie skorzystanie z powództwa o uchylenie uchwały zgromadzenia spółki.

Streszczenie

Artykuł zatytułowany „Sprzecznosc z umowa (statutem) spółki jako przesłanka uchylenia uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej” dotyczy jednego z najciekawszych zagadnień prawa handlowego, jakim niewątpliwie jest zaskarżanie uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych. W niniejszym artykule autorzy skupili się na przedstawieniu jednej z przesłanek wniesienia powództwa o uchylenie sprzecznej z normami pozaustawowymi uchwały zgromadzenia spółki kapitałowej. W związku z lakonicznym brzmieniem art. 249 i 422 k.s.h. zagadnienie to wywołuje wiele kontrowersji interpretacyjnych, do których autorzy odnoszą się przywołując liczne orzeczenia sądów oraz głosy przedstawicieli doktryny. W szczególności rozważeniu podlega niesamoistny charakter przedmiotowej przesłanki, a także problemy związane z wpływem naruszeń formalnych na treść podejmowanej uchwały. Ponadto, postawione zostaje – aktualne w kontekście najnowszych wypowiedzi doktryny – pytanie o granicę pomiędzy naruszeniem postanowień konstytucji spółki a norm dyspozytywnych powszechnie obowiązującego prawa.

Summary

The article entitled "Breaching the articles of association as a provision for the undermining the resolution of the general meeting of a company" touches one of the most interesting issues of commercial law, which undoubtedly is undermining of resolutions of the meetings of companies. In this article, authors focus on presenting one of the conditions for bringing an action for annulment of the resolution which is contrary to non-statutory norms. Considering this controversial issue is authors refer to numerous rulings and views of the doctrine. In particular analyzed issues are: nature of the premise, problems related to the impact of the breach on the resolution and lying a border between the violation of the internal regulations of the company and the statutory law. Article contains many rulings and views of doctrine, which are referred to by authors while making their own conclusions.

Zbrodnicze otrucie

– przegląd kryminalistyczno-historyczny

Andrzej Gawliński

Odkąd ludzie uświadomili sobie, że śmierć drugiej osoby może służyć realizacji ich własnych celów i ambicji oraz do osiągania przez nich istotnych korzyści – m.in. osobistych, politycznych, finansowych, zaczęli poszukiwać takich narzędzi zbrodni, które okażą się najskuteczniejsze, nie skierują na nich podejrzenia organów ścigania, a przy tym nie wzbudzą także podejrzeń samej ofiary. Dość szybko zostały dostrzeżone właściwości różnych substancji, powszechnie określanych mianem trucizn. Wiele z nich ma szczególnie destrukcyjny wpływ na organizm człowieka, prowadząc do nieodwracalnych zmian, licznych dolegliwości i wreszcie, ustania czynności życiowych.

Na przestrzeni dziejów opinie o truciznach ewoluowały a trucicielstwem zajmowały się coraz to liczniejsze osoby. Trzeba podkreślić, że w każdej epoce ludzie posiadali odpowiednią wiedzę na temat zatrucia i zakresu trucizn, jakie były powszechnie dostępne, co przejawiało się w określonym do nich nastawieniu. Według I. Sołtyszewskiego i P. Polaka wynikało to z dwóch czynników: zróżnicowanego zakresu i celów, do jakich wykorzystywano trucizny, a także stopnia i celowej, bądź niezamierzonej ingerencji w życie ludzkie¹. Znajduje to odzwierciedlenie w klasyfikacji rodzajów zatrucia – T. Marcinkowski omawiając zatrucie szkodliwą substancją, wyróżnił jego trzy typy: samobójcze, zbrodnicze oraz wypadkowe². Wydaje się jednak, że zatrucie kojarzone jest dziś bardziej z samobójstwami lub nieszczęśliwymi wypadkami. Z tego względu zabójstwo w ten sposób stanowi interesujący przedmiot badań, będący w zasięgu kryminalistyki i toksykologii sądowej. Samo różnicowanie pomiędzy tymi trzema formami zgonu w wielu przypadkach jest niekiedy problematyczne, co z kolei daje duże pole do działania osobom chcącym pozbawić kogoś życia. Szczególnie dawniej, trudno było odróżnić zatrucie od wielu chorób. Błędy, które powstawały w ocenie zdarzenia wynikały z podobieństwa pomiędzy objawami zatrucia a naturalnie występującymi dolegliwościami³.

¹ I. Sołtyszewski, P. Polak, *Toksykologia sądowa*, [w:] I. Sołtyszewski (red.), *Badania kryminalistyczne (wybrane aspekty)*, Olsztyn 2007, s. 87.

² T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Szczytno 2010, s. 380.

³ K. J. Merry, *Murder by Poison in Scotland During the Nineteenth and Early Twentieth Centuries*, (PhD thesis) 2010, s. 205, <http://theses.gla.ac.uk/2225/1/2010merryphd.pdf> [23.02.2014].

Aby skonkretyzować charakter niniejszego artykułu, użyto zwrotu „zbrodnicze otrucie”, który jest ściśle ukierunkowany na czyn przestępny, bowiem przez termin ten można rozumieć umyślne podanie osobie trzeciej trucizny w celu jej uśmiercenia. W artykule świadomie pominięto wszelkie zatrucia alkoholem, narkotykami, lekami i innymi podobnymi substancjami, które wg oceny autora, noszą zazwyczaj znamiona nieszczęśliwego wypadku w związku z ich przedawkowaniem. W pierwszej części zostaną przybliżone ogólne informacje o truciznach, ze szczególnym zwróceniem uwagi na pewne aspekty różnicujące zabójstwo z użyciem trucizny od aktu samobójczego, druga zaś obejmuje przegląd tylko niektórych, najsłynniejszych zbrodniczych otruc.

Trucizna i jej działanie

Jak podkreśla T. Marcinkowski, zdefiniowanie trucizny nie jest proste, ponieważ wiele substancji niezbędnych do życia np. czysta woda, sól kuchenna, może łatwo wywołać szkodliwe, czyli trujące działanie, kiedy są wprowadzone do organizmu człowieka w nadmiernej (przewyższającej normalne spożycie) ilości. Generalnie należy jednak przyjąć, że trucizna to „*substancja, która po wprowadzeniu jej do ustroju z zewnątrz w stosunkowo małej dawce wywiera silne działanie toksydynamiczne, powodując zaburzenia chorobowe lub śmierć*”⁴. Niektórzy autorzy prezentują nawet szerszą jej definicję dodając, że trucizna może być również wytworzona w samym organizmie⁵. Wpływ danej substancji trującej na człowieka, zależy od wielu czynników – jak chociażby indywidualna podatność lub odporność na truciznę oraz od jej dawki. Okazuje się, że właśnie to ma kluczowe znaczenie w odpowiedzi na pytanie, dlaczego określona substancja dla jednego człowieka jest śmiertelna, podczas gdy drugi spotka się jedynie z silnymi objawami, a inny przejdzie jej spożycie bezobjawowo. Wyróżnia się dawkę podprogową – przy której praktycznie brak jest jakiegoś widocznego działania na organizm, graniczną (objawy stają się widoczne), leczniczą (ma pożądane działanie na ustrój człowieka) i toksyczną, która może zakończyć się zgonem⁶. Trucizna niekoniecznie musi się dostać do organizmu przez układ pokarmowy, równie dobrze może wnikać przez drogi oddechowe, skórę, a także być podana podskórną, domięśniowo, dożylną – za pomocą strzykawki. Do rzadkości należy przyjęcie trucizny doodbytniczo, czy dopochwowo⁷. Nie małe znaczenie ma forma jej podania, ponieważ te w stanie stałym np. tabletki, proszki itd. wchłaniają się dłużej niż trucizny w postaci roztworu. Natomiast trucizna w formie gazowej będzie przyswojona

⁴ T. Marcinkowski, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 379.

⁵ W. Seńczuk (red.), *Toksykologia*, Warszawa 2002, s. 32.

⁶ T. Marcinkowski, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 378.

⁷ Tamże, s. 375.

natychmiast, co ma związek z dużą objętością płuc (podobnie jak te podawane przez zastrzyki dożylnie, które automatycznie znajdują się w krwioobiegu)⁸.

Wyodrębnić można zatrucia ostre i przewlekłe (biorąc pod uwagę 3 czynniki: częstość kontaktu z trucizną, szybkość jej wchłaniania, a także czas, przez jaki trwają jej objawy). Zatrucie ostre ma miejsce, gdy ofiara jednorazowo, ewentualnie kilka razy (w niedużych odstępach czasu) ma kontakt z trucizną. Przy czym same objawy pojawiają się bezpośrednio lub krótko po nim i szybko ustępują, gdy zatrucie to nie doprowadziło do zgonu. Druga forma zatruc – przewlekłe, charakteryzuje się dłuższym czasem kontaktu z trucizną. Początek zatrucia jest często utajniony. Natomiast objawy, w przeciwieństwie do zatruc ostrych – długotrwałe. Trucizna stopniowo kumuluje się w organizmie⁹.

Szacuje się, że z powodu zatruc ostrych, każdego roku umiera na świecie ok. 50 000 ludzi¹⁰. Ze względu na proces wykrywczy przestępnego spowodowania śmierci, dla sprawcy zbrodniczego otrucia korzystniejsze wydaje się użycie takich trucizn, których nie tylko nie będzie łatwo wykryć w organizmie zmarłego, ale również, których czas działania jest dłuższy i niezauważalny dla innych osób, a objawy nie tak gwałtowne, aby tym samym zminimalizować możliwość udzielenie ofierze jakiegokolwiek pomocy.

Skuteczność podstępnego otrucia zależy także od pewnych charakterystycznych właściwości podawanej trucizny, ponieważ niekiedy podejrzenie ofiary może wzbudzić jej specyficzny smak lub zapach¹¹, co spowoduje, że odstąpi ona od jej spożycia. Wątpliwe jest również podanie osobie dorosłej trucizny żrącej – np. stężonego kwasu, gdyż jest ona w stanie odróżnić te substancje spośród innych¹². Chociaż jak wskazuje kazuistyka przytoczona przez J.S. Olbrycha, podawana trucizna może być nazwana lekarstwem o złym smaku bądź określona jako wódka na spędzenie płodu lub wzmoczenie popędu płciowego. Z pewnością łatwiej będzie podać taką truciznę małym dzieciom, osobom niedołącznym, nieprzytomnym czy chorym psychicznie¹³. Dla przykładu warto podać krótką charakterystykę arsenu i strychniny. Pierwszy z nich zdobył dużą popularność w zbrodniczym użyciu, ponieważ jest bez smaku i zapachu, a także stosunkowo łatwo dostępny. Wyraźnie dominuje wśród innych trucizn używanych przez zabójców aż od czasów Cesarstwa Rzymskiego. Śmierć ofiar jest stosunkowo długa i wiąże się z licznymi cierpieniami. Wbrew powszechnej opinii, arsen nie odznacza się więc przez to dużą skutecznością, bowiem zgon nie następuje natychmiastowo.

⁸ I. Dembowska, *Zbrodnia zabójstwa pozorowana samobójstwem (studium przypadku)*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, Wrocław 2010, s. 59.

⁹ E. Mutschler, G. Geisslinger, H.K. Kroemer, P. Ruth, M. Schäfer-Kortig, *Farmakologia i toksykologia* (red. W. Buczek), Wrocław 2013, s. 1039-1040.

¹⁰ A. Machoy-Mokrzyńska, B. Potocka, K. Borowiak, *Podstawowe pojęcia toksykologiczne, drogi narażenia, losy trucizn w ustroju, odtrutki* [w:] K. Borowiak, A. Machoy-Mokrzyńska (red.), *Wybrane zagadnienia z toksykologii ogólnej i ostrych zatruc*, Szczecin 2003, s. 7.

¹¹ S. Manczarski, *Medycyna sądowa w zarysie. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1954, s. 173-174.

¹² I. Dembowska, *Zbrodnia...*, dz. cyt., s. 59.

¹³ J.S. Olbrycht, *Medycyna sądowa w procesie karnym*, Warszawa 1964, s. 431.

Strychnina zaś wchłania się do żołądka szybko, przy czym pierwsze objawy dostrzegalne będą po 10-15 minutach. Niekiedy trucizna ta działa bardzo szybko – śmierć może mieć miejsce nawet już po 2 minutach od jej spożycia (zwykle agonია trwa 1-2 godziny). W odróżnieniu od arsenu, strychnina ma jednak gorzkawy smak, więc jak zaznacza V.J. DiMaio oraz D. DiMaio dokonanie zabójstwa za pomocą strychniny bywa trudne¹⁴.

Opierając się o przedstawione informacje z zakresu toksykologii sądowej, konieczne jest również wskazanie pewnych praktycznych różnic pomiędzy zabójstwem a samobójstwem z użyciem trucizny. Informacje te, mogą okazać się przydatne dla śledczych. Oprócz wspomnianych wyżej cech fizycznych trucizny warto podkreślić, że w przypadku samobójstwa duże znaczenie ma zawód zmarłego. Wiąże się czasem z łatwością dostępu do danej trucizny. Wśród takich specjalnych zawodów wymienia się lekarzy, aptekarzy, chemików, sanitariuszy, złotników i fotografów. Przeciętny człowiek nie ma dostępu do pewnych trucizn, tak więc przy otruciu zbrodniczym, warto poszukać sprawcy wśród przedstawicieli określonych profesji. Informacje o ilości i jakości przypuszczalnie zażytej trucizny powinny być uzupełnione dokładnymi oględzinami miejsca zachorowania lub znalezienia zwłok, ponieważ samobójcy zwykle stosują dużą dawkę trucizny, a naczynia z resztkami bądź same resztki trucizny pozostawiają w pobliżu. Samobójcy nie mają celu, aby to ukrywać, w przeciwieństwie do zbrodniczego otrucia, kiedy osoba trzecia nie tylko podaje małą dawkę, którą trudno będzie wykryć, ale również zazwyczaj usuwa te resztki trucizny lub naczynia¹⁵.

Przegląd historyczny

Trucizny są znane od tysięcy lat. Do najstarszych zalicza się wyciągi roślinne, jady zwierzęce oraz minerały¹⁶. Wiele informacji o nich znajduje się w papiusie Ebersa (1500 r. p.n.e.), gdzie są zapiski o arseniku, antymonie, ołowiu, opium, mandragorze, cykucie, tojadzie, piołunie i glikozydach cyjanowych¹⁷ (na marginesie warto wspomnieć, że sam termin trucizna jako napój (wywar), który jest przygotowany ze śmiertelnych składników pojawił się dopiero w 1230 r. n.e. w literaturze angielskiej)¹⁸. Trucizny były szczególnie cenione w starożytności, gdzie znajdowały liczne zastosowanie. Oprócz zabójstw albo użycia ich do popełnienia samobójstwa, służyły także do przerywania ciąży, wprowadzania się w stan odurzenia lub do wykonywania wyroków¹⁹ – tak, jak w przypadku Sokratesa, który poniósł śmierć prawdopodobnie po zadziałaniu szczwołu plamistego

¹⁴ V.J. DiMaio, D. DiMaio, *Medycyna sądowa*, Wrocław 2008, s. 504-505.

¹⁵ J.S. Olbrycht, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 431.

¹⁶ D. Targosz, *Historia trucizn i zatruc*, [w:] *Zarys toksykologii klinicznej*, J. Pach (red.), Kraków 2009, s. 13.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ S. Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów*, Warszawa 1990, s. 179.

(a nie, jak podaje większość źródeł literackich – po wypiciu cykuty)²⁰. Władcy na tyle bali się, że zostaną otruci, że konieczne było sprawdzanie przygotowanych dla nich potraw. Wykorzystywali do tego zwierzęta, niewolników, czy nawet kucharzy. Niektórzy z nich, posiadali specjalne odtrutki, jak np. Mitrydates, król Pontu (120-63 p.n.e.), który zabezpieczał się przed podstępym otruciem złożoną z 54 składników uniwersalną odtrutką²¹. W starożytnym Rzymie zbrodnicze otrucia stanowiły znaczny problem, co znajduje potwierdzenie w wydanym 81 r. p.n.e. przez Sullę prawie, którego celem było zaprzestanie tego procederu. Zgodnie z nim, gdy takie otrucie zostało udowodnione osobie o wysokiej randze społecznej – traciła ona pozycję, jak także majątek. Gorzej przedstawiała się sytuacja osób z niższych warstw społecznych, ponieważ dla nich przewidziano rzucenie dzikim bestiom na pożarcie²². Zabójstw przez otrucie było tak wiele, że od V w. p.n.e. rozpoczyna się tzw. era trucicielstwa²³. To z pewnością przyczyniło się do powstania również w wiekach późniejszych pierwszej klasyfikacji trucizn. Dokonał jej w roku 50 n.e. Dioskurides, lekarz Nerona. Wciąż podejmowano kolejne próby prawnego uregulowania zbrodniczego otrucia. Z tego względu rzymska Lex Cornelia zawierała zbiór przepisów karnych w sprawach odnoszących się do otruc (82 r. n.e.)²⁴.

Zbrodnicze otrucia wydają się być domeną kobiet²⁵. O dużej skali uprawianego przez nie trucicielstwa świadczy fakt, że w Rzymie w roku 184 p.n.e. Nevius skazał za ten proceder dwa tysiące kobiet. W przeglądzie historycznym warto wspomnieć o działającej w I wieku n.e. trucicielce o imieniu Locusta, która na ofiary wybierała ludzi z wyższych sfer²⁶. To właśnie z jej pomocy skorzystała Agrypina Młodsza, podając swojemu mężowi, cesarzowi Klaudiuszowi potrawę z trujących grzybów²⁷ (choć niektórzy przypuszczają również, że do śmierci doprowadziła dopiero silna trucizna znajdująca się na piórku, które wsunął Klaudiuszowi w gardło jego lekarz przyboczny, gdy ten zaczął wymiotować)²⁸. Pewne wątpliwości wśród historyków budzi zgon Aleksandra Wielkiego, króla Macedonii, który zmarł w wieku 32 lat w Babilonie. Śmierć nastąpiła 10 dni po uczcie, co było sygnałem, że władca mógł zostać otruty²⁹. Pogłoski o zbrodniczym otruciu pojawiły jednak dopiero w okresie walk pomiędzy jego następcami, kilka lat po śmierci Aleksandra. Powstało o tym wiele teorii. Od najbardziej fantastycznej, w której truciznę miałby przyrządzić sam Arystoteles

²⁰ A. Gross, *Samobójstwa słynnych ludzi – Sokrates i cykuta*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2000, nr 4, s. 365-371.

²¹ S. Raszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 179.

²² D. Targosz, *Historia...*, dz. cyt., s. 14.

²³ I. Sołtyszewski, P. Polak, *Toksykologia...*, dz. cyt., s. 87-88.

²⁴ Tamże.

²⁵ Na dominację kobiet w zbrodniczym otruciu zwraca uwagę także J. Stukan, który przeprowadził badania nad wybranymi przez siebie najsławniejszymi seryjnymi morderczyniami. Spośród wyodrębnionych 48 kobiet, aż 29 z nich do dokonania morderstwa użyło trucizny a 9 pozbawiło życia swoje ofiary za pomocą środków farmakologicznych. J. Stukan, *Seryjne morderczynie*, Opole 2011, s. 27.

²⁶ Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija*, Warszawa 2009, s. 34.

²⁷ M.H. Kowalczyk, *Zabójcy i mordercy*, Kraków 2010, s. 44.

²⁸ A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich. Pryncypat*, Warszawa 1986, s. 65.

²⁹ N. Cawthorne, *100 tyranów, despotów i dyktatorów*, Warszawa 2007, s. 18.

na bazie trującej wody ze Styksu (miała być tak mocna, że konieczne było jej przechowywanie w wydrążonym kopycie osła), przez zatrucie alkoholem, po dur brzuszny – który wg K. Nawotki, jest najbardziej prawdopodobny³⁰. Ponadto wyklucza się też jakąkolwiek epidemię, której ofiarą miałby ewentualnie paść władca, ponieważ był on jedyną osobą, która zmarła w następstwie uczty³¹.

W średniowieczu niewątpliwie królował arszenik, który wykorzystywano, jako trutkę na myszy i szczury. Z tego względu jego sprzedaż nie podlegała ograniczeniom, co znajdowało przełożenie na wielką liczbę zabójstw z jego użyciem. Arszenik zapewne pozbawił życia cesarza Fryderyka II (1250 r.)³². P. Mróz zwraca uwagę na polskie kroniki średniowieczne, gdzie znajdziemy opisy prawdopodobnych zgonów wskutek otrucia. Autor ten wskazuje m.in. na mord polityczny Popiela dokonany na stryjach – konkurentach do tronu – przy użyciu trującego napoju podanego w ozdobnym pucharze (kronikarz Jan Długosz); śmierć Mieszka, syna Bolesława Śmiałego w 1089 r., która również miała miejsce po wypiciu napoju (kronikarz Gall Anonim), zgon księcia Kazimierza Sprawiedliwego oraz księcia Bolesława Jerzego II, czy też śmierć Cesarza Henryka VII w 1313 roku, który zmarł po spożyciu zatrutej komunii świętej³³.

W kwestii zbrodniczych otruc, również renesans był epokową burzliwą, bowiem XV-XVII wiek to istniejące w Wenecji i Rzymie szkoły zatruc. W samej Wenecji funkcjonowała wyspecjalizowana tzw. Rada Dziesięciu. Jej członków wynajmowano do zbrodniczego procederu otrucia³⁴. Ową włoską szkołę trucia wprowadziła do Francji Katarzyna Medycejska, która wykorzystywała biednych, chorych i więźniów do przeprowadzania na nich otruc. Skuteczność swoich trucizn sprawdzała obserwując i analizując ich objawy, jakie pojawiały się u ofiar³⁵. Na uwagę zasługuje markiza de Brinvilliers (stracona w 1676 roku), która zabiła wielu ludzi. Wśród jej ofiar było ponad 2 000 dzieci. De Brinvilliers „eksperymentowała” na hospitalizowanych pacjentach – używając dichlorku rtęci, arsenu, ołowiu, siarczku miedzi³⁶. Kara śmierci przez spalenie żywcem spotkała w 1680 roku Catherine Deshayes. Ta francuska morderczyni sprzedawała kobietom, które chciały zabić swoich mężów tzw. proszek sukcesji. W jego skład wchodził arsen, tojad, belladonna i opium³⁷. W Neapolu działała Giulia Toffana (stracona w 1719 r.). Podobnie, jak poprzedniczki, była ona trucicielką na masową skalę, ponieważ liczba jej ofiar wynosi ponad 600 osób. Używała roztworu

³⁰ Opinia wyrażona przez K. Nawotkę, którą przytacza A. Krzemińska w artykule: *Aleksander. Wielki znak zapytania*, „Polityka” Warszawa 2010, nr 44, s. 67-68.

³¹ R.L. Fox, *Alexander of Macedonia: The Word Conquered*, Oxford 2010, s. 91.

³² D. Targosz, *Historia...*, dz. cyt., s. 15.

³³ P. Mróz, „Zła śmierć” w *polskim społeczeństwie średniowiecznym*, „Forum Medycyny Rodzinnej” 2009, tom 3, nr 3, s. 188-189.

³⁴ D. Targosz, *Historia...*, dz. cyt., s. 16.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

trójtlenku arsenu, który podstępnie był podawany w kosmetykach, określanych jako Aqua Toffana³⁸. Wśród renesansowych trucielek do miana legendy urosła głównie córka papieża Aleksandra VII – Lukrecja Borgia. Kobieta najprawdopodobniej była jednak tylko narzędziem w rękach swojego ojca i brata Cesare, którzy zabijali swoich przeciwników politycznych za pomocą trucizny, a samą Lukrecję wykorzystywali także do zawierania strategicznych i ważnych sojuszy³⁹.

Koniec wieku XVIII i początek XIX to aktywność trucicielki Zwanziger, która otruła w Niemczech 22 osoby⁴⁰. Wielokrotną trucicielką była też Mary Ann Cotton „czarna wdowa”, która w wiktoriańskiej Anglii otruła od 15 do 21 osób używając arszeniku. W tym przypadku, jako motyw główny przyjmuje się, pieniądze, ponieważ kobieta liczyła, że odziedziczy je po zmarłych ofiarach, co miało uchronić ją przed biedą, którą doświadczyła w dzieciństwie⁴¹. Do przedstawionej wyżej znacznej aktywności kobiet biorących udział w procederze zbrodniczego otrucia trudno jest dołączyć podobne przypadki z Polski. W wykorzystanych przez autora opracowaniach naukowych, nie pojawiła się żadna postać polskiej masowej trucicielki. Na uwagę zasługują więc informacje o tym, że w roku 1819 i 1837 zostały odnotowane w naszym kraju przypadki skazania za otrucie męża⁴².

Wiele wątpliwości wciąż wzbudza śmierć Napoleona Bonaparte, który zmarł 5 maja 1821 r. na raka żołądka. Spotykane są niekiedy poglądy, że został on otruty – rozmyślnie lub przypadkowo – arszenikiem, który był ogólnie używany w tamtych czasach również jako lekarstwo⁴³. Uwagę na właściwości lecznicze arszeniku i powszechność jego podawania w czasach Napoleona zwrócił niedawno zespół naukowców z włoskiego Narodowego Instytutu Fizyki Mediolan-Bicocca oraz Pawii, który przeprowadził badania włosów zmarłego władcy. Według specjalistów z Włoch, ustrój człowieka może tolerować nawet duże dawki arszeniku, jeżeli jest on regularnie spożywany. A takiego przyjmowania trucizny nie można wykluczyć w przypadku Napoleona Bonaparte, ponieważ poziom stężenia arszeniku w jego włosach (pochodzących z różnych okresów życia i pobranych po śmierci) oraz jego żony i syna był zbliżony i jednolicie wysoki⁴⁴.

Koniec zbrodniczych otruc (a raczej drastyczne ograniczenie pod względem ich liczby w stosunku do wieków wcześniejszych) związany jest z postępami w chemii, dzięki którym możliwa była identyfikacja przyczyny zatrucia. Jest to wiek XIX. Opanowano wtedy sposób wykrywania arsenu, alkaloidów i trucizn metalicznych⁴⁵.

³⁸ Tamże.

³⁹ M.H. Kowalczyk, *Zabójcy...*, dz. cyt., s. 47.

⁴⁰ Z. Majchrzyk, *Kiedy...*, dz. cyt., s. 34.

⁴¹ M.H. Kowalczyk, *Zabójcy...*, dz. cyt., s. 47.

⁴² Z. Majchrzyk, *Kiedy...*, dz. cyt., s. 34.

⁴³ N. Cawthorne, *100...*, dz. cyt., s. 129.

⁴⁴ W.J. Broad, *Hair Analysis Deflates Napoleon Poisoning Theories*, „The New York Times” 2008, http://www.nytimes.com/2008/06/10/science/10napo.html?_r=0, [23.02.2014].

⁴⁵ J.K. Piotrowski, *Ogólne wiadomości o toksykologii*, [w:] Podstawy toksykologii, J.K. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 24.

Z punktu widzenia zasygnalizowanej na początku artykułu indywidualnej podatności każdego człowieka na działanie trucizny oraz jej dawki, interesująca jest również historia Griegorija Jefimowicza Rasputina, którego próbowali otruć 16 grudnia 1917 r. rosyjscy arystokraci za pomocą cyjanku potasu. Rasputin miał specjalne względy u carowej Rosji – Aleksandry, z powodu rzekomej zdolności leczenia hemofilii jej syna. Zdobył silną pozycję na dworze oraz ingerował w politykę, przez co „dla dobra państwa” konieczne wydało się zawiązanie przeciwko niemu spisku, mającego na celu wyeliminowanie go z otoczenia carowej. Trucizna została podana mężczyźnie w cieście czekoladowym i winie, które wypił w znacznych ilościach. Rasputin zmarł. Nastąpiło to jednak dopiero po postrzale i licznych ciosach w głowę. Cyjanek potasu nie wywołał żadnych negatywnych objawów. Dawniej dopisywano to do legendy „świętego” mnicha, który m.in. miał być nieśmiertelny. Bardziej bliski prawdzie jest fakt, że trucizna mogła zostać zubożniona i rozłożyła się do nieszkodliwych produktów, a przyjmowana z jedzeniem i piciem mogła mieć opóźnione działanie⁴⁶.

Omawiając zbrodnicze otrucie, nie sposób nie odnieść się do początków XX wieku, gdzie trucizna w formie gazowej była używana podczas I wojny światowej przez Niemców w prowadzonych przez nich działaniach wojennych. Wykorzystywali oni do walki np. pary ciekłego chloru i iperytu, czyli potocznie zwany gaz musztardowy. Dwie dekady później II wojna światowa zainicjowała na nieznana nigdy wcześniej skalę, masowe uśmiercanie ludzi w hitlerowskich obozach zagłady – głównie za pomocą cyklonu B. Więźniów uśmiercano w przypominających łaźnie komorach gazowych. Z odpowiednio przystosowanych pryszniców wydobywał się śmiercionośny gaz⁴⁷. Była to metoda pozwalająca uśmiercić jednorazowo większą liczbę osób, a ponadto, jak stwierdził sam H. Himmler: „*zabijanie ludzi przez rozstrzelanie nie jest zbyt humanitarne*”⁴⁸. Już wcześniej komory gazowe wykorzystywano w Niemczech do zabijania chorych umysłowo obywateli przebywających w tamtejszych zakładach eutanazji (szacowana liczba ofiar w tych ośrodkach – ponad 70 tys. osób)⁴⁹.

Mało jest konkretnych informacji, gdzie zbrodnicze otrucie byłoby wyodrębnione w danych statystycznych, tak więc na uwagę zasługują te, które podaje S. Manczarski – otrucia zbrodnicze w Warszawie w latach 1921-1930 stanowiły jedynie ok. 1% wszystkich zabójstw⁵⁰.

Wybór ofiary otrucia niekoniecznie musi być jednak konkretny i mieć charakter spersonalizowany. Tak było chociażby w przypadku Karola Kota (urodzony w 1946 r.), na którym został wykonany 16 maja 1968 r. wyrok śmierci (winny dwóch zabójstw, usiłowania sześciu oraz

⁴⁶ J. Timbrell, *Paradoks trucizn. Substancje chemiczne przyjazne i wrogie*, Warszawa 2010, s. 218-219.

⁴⁷ W. Seńczuk (red.), *Toksykologia...*, dz. cyt., s. 22.

⁴⁸ R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, Warszawa 2007, s. 74.

⁴⁹ F. Piper, *Zagłada*, http://pl.auschwitz.org/h/index.php?option=com_content&task=view&id=24&Itemid=29&limit=1&limitstart=1 [23.02.2014].

⁵⁰ S. Manczarski, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 174.

usiłowania podpaień). W trakcie swojej zbrodniczej działalności K. Kot, bojąc się wykrycia, zmienił w pewnym momencie narzędzie zbrodni z noży na truciznę. Zatruił m. in. dwie butelki piwa arsenianem sodu. Następnie pozostawiając je w bramach, liczył, że wypiją je przypadkowi ludzie. Zatruił też inne płyny i napoje, ale jak podaje T. Hanausek i J. Leszczyński bez rezultatu (mimo że dawki trucizny były śmiertelne)⁵¹. Jak można wnioskować, satysfakcjonujące dla Kota było zabicie jakiegokolwiek człowieka za pomocą przygotowanej przez niego trucizny – *„czytałem gazety, pytałem, ale nikt nie słyszał o żadnym otruciu. Może ono poszło na konto kogo innego, a może lekarze uznali, że to zawał serca, nie wiem, choć chciałbym wiedzieć. Najgorzej jest przecież wtedy, gdy robota idzie na marne, albo coś się robi, a z wyniku korzysta ktoś inny”*⁵².

Na koniec warto wspomnieć o Grahamie Young, określanym jako „herbaciany truciciel”, który był zafascynowany działaniem trucizn na organizm człowieka. Wielokrotnie z nimi eksperymentował, a na ofiary wybrał swoich najbliższych. Początek jego zbrodniczej działalności wiąże się z rokiem 1961, kiedy objawy zatrucia zaczynają być widoczne u członków rodziny Grahama. Sam również wielokrotnie chorował. Nie jest jednak pewne, czy przypadkiem spożył swoją truciznę, czy może chciał sprawdzić jej skuteczność. Starsza siostra Younga zatruiła się wilczą jagodą. Macocha Mally Young zmarła, ponieważ mężczyzna podawał jej antymon, zastąpiony później talem. Wymioty i nudności wystąpiły nawet u osób biorących udział w pogrzebie Mally. Zatrucie antymonem wykryto także u ojca Grahama. To spowodowało, że w wieku 14 lat truciciel przyznał się do podtruwania rodziny i został osadzony w zamkniętym szpitalu Broadmoor. Po jakimś czasie zmarł otruty cyjankiem inny więzień, a pozostali, w tym personel mieli dziwne objawy. Po wyjściu ze szpitala Graham Young kontynuował zbrodniczą działalność⁵³.

Podsumowanie

Aktualnie możliwość wystąpienia zbrodniczego otrucia jest w pewnym stopniu zmarginalizowana. W przeszłości czyny te były o wiele częstsze, co potwierdziły chociażby przytoczone przypadki z historii. Dziś – w mediach czy literaturze pojawia się niewiele informacji o takich zdarzeniach. Zbrodnicze otrucie, biorąc pod uwagę liczbę zgonów, wyparte zostało przez śmierć wskutek zatrucia wypadkowego, co ma związek z czynnikami ryzyka, z jakimi związane są warunki życia we współczesnym społeczeństwie. Można wskazać np. na zatrucia lekami (przeciwbólowe; antydepresanty) czy środkami nasennymi (najczęściej jednak w celach samobójczych), detergentami, roślinami trującymi, rzadziej metalami ciężkimi (takimi jak ołów, rtęć, tal)

⁵¹ T. Hanausek, J. Leszczyński, *Kryminologiczne i kryminalistyczne problemy zabójstw z lubieżności*, Warszawa 1995, s. 67-69.

⁵² B. Sygit, *Kto zabija człowieka... Najgłośniejsze procesy o morderstwa w powojennej Polsce*, Warszawa 1989, s. 82.

⁵³ <http://www.crimeinvestigation.pl/crime-files/graham-young/zbrodnie.html> [23.02.2014].

badź metaloidami, do których należą m. in. arsen i antymon⁵⁴. Na to zauważalne zmniejszenie liczby zbrodniczych otruc może mieć również wpływ zmiana pewnych ogólnych standardów, odnoszących się do samych trucizn. Obrót nimi jest dość rygorystycznie uwarunkowany. A to w połączeniu z wykrywalnością przyczyn zatrucia oraz właściwie udzieloną pomoc lekarską, powoduje, że ogólnie mniej jest przypadków rozmyślnego użycia trucizny zakończonych zgonem człowieka⁵⁵. Postęp, jaki miał miejsce w kryminalistycznej i sądowo-lekarskiej technice badania oraz technikach wykrywania trucizn sprawił, że nawet użycie słynnego arszeniku, przez łatwość wykazania jego użycia nie jest tak rozpowszechnione jak dawniej⁵⁶. Rzadkość wystąpienia zbrodniczego otrucia w dzisiejszych czasach znajduje potwierdzenie w literaturze⁵⁷. Nie powinno to być jednak zlekceważone i w żaden sposób wpływać na zmniejszenie czujności osób dokonujących oględzin zwłok oraz miejsca ich znalezienia, kiedy pojawiają się wątpliwości, co do ustalenia przebiegu i kwalifikacji konkretnego zdarzenia, jako nieszczęśliwego wypadku, samobójstwa lub zabójstwa. Konieczne jest przeprowadzenie badań toksykologicznych oraz ustalenie ewentualnej trucizny, która doprowadziła do śmierci.

Trucizn z życia człowieka nie da się wyeliminować i mimo że użycie ich w celu zabójstwa nie jest tak częste jak dawniej, to nie zmienia to faktu, że takie przypadki nadal się zdarzają. Warto o tym pamiętać w sprawach, w których okoliczności śmierci są niejednoznaczne i mogą wskazywać na użycie trucizny. Wśród procederu zbrodniczego podania trucizny wyraźnie dominowały kobiety. Chociaż według I. Dembowskiej jest to pogląd sporny. Pewne jest jednak, że użycie trucizny pozostało proste i nie wymaga rozwiązań siłowych⁵⁸. Z drugiej strony, trucizny to najbardziej podstępne „narzędzie zbrodni”⁵⁹. Pozwala na dokonanie zabójstwa bez wzbudzenia podejrzeń ofiary, w sposób umożliwiający uniknięcie odpowiedzialności karnej. Motywacja sprawców używających trucizn była jednak różnorodna – trucizny podawano z chęci zemsty, dla zdobycia władzy, uzyskania korzyści majątkowych.

Współczesny truciciel wybiera najczęściej środki farmakologiczne, czy też niektóre z tradycyjnych trucizn: tal, arszenik lub strychninę⁶⁰ albo inne groźne środki jak np. polon-210. Do najgłośniejszych zbrodniczych otruc polonem-210 można zaliczyć w ostatnich latach przypadek Aleksandra Litwinienki, który został otruty podanym w herbacie silnie radioaktywnym polonem-210

⁵⁴ E. Mutschler, G. Geisslinger, H.K. Kroemer, P. Ruth, M. Schäfer-Kortig, *Farmakologia...*, dz. cyt., s. 1040.

⁵⁵ W. Seńczuk (red.), *Toksykologia...*, dz. cyt., s. 36.

⁵⁶ J.S. Olbrycht, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 431.

⁵⁷ T. Marcinkowski, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 380; V.J. DiMaio, D. DiMaio, *Medycyna...*, dz. cyt., s. 504, E. Bloch-Bogusławska, E. Wolska, P. Engelhardt, E. Pufal, *Przypadek zabójstwa przez zatrucie ergotaminą*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2008, nr 4, s. 220 i inne.

⁵⁸ I. Dembowska, *Zbrodnia...*, dz. cyt., s. 56.

⁵⁹ M.H. Kowalczyk, *Zabójcy...*, dz. cyt., s. 46.

⁶⁰ E. Bloch-Bogusławska, E. Wolska, P. Engelhardt, E. Pufal, *Przypadek...*, dz. cyt., s. 220.

w 2006 r.⁶¹. Użycia polonu-210 lub innej radioaktywnej substancji nie można wykluczyć też w sprawie śmierci, zmarłego dwa lata wcześniej w 2004 r. Jasira Arafata⁶². Polon-210 jest na tyle skuteczny, że nawet dawka mniejsza niż 1 gram powoduje zgon dorosłego człowieka a, gdy już trucizna ta przeniknie do układu krążenia to nie ma żadnych znanych dziś możliwości, żeby powstrzymać jego destrukcyjne działanie⁶³. Można przypuszczać, iż w miarę rozwoju chemii, w wykorzystaniu pojawią się inne, równie skuteczne substancje pozwalające na zabicie drugiej osoby. Trucizny, których obecności nie da się wykryć w organizmie zmarłego, ale i w żaden sposób zneutralizować ich szkodliwego działania.

⁶¹ http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12285533,Byl_przeciwnikiem_Putina__otruto_go_polonem__Wraca.html [23.02.2014].

⁶² http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14906674,Jaser_Arafat_zostal_otruty_radioaktywnym_polonem_.html; <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-arafat-otruty-polonem-jest-raport,nId,1042066> [23.02.2014].

⁶³ http://wyborcza.pl/1,75400,12111740,Polon___bron_wyrafinowanych_zabojcow.html [23.02.2014].

Streszczenie

Trucizny znajdowały wiele zastosowań, jednak żadne z nich nie budzi tak wiele kontrowersji, jak wykorzystywanie ich do zabicia drugiego człowieka. Bez wątpienia była to metoda chętnie używana w każdej epoce aż do czasów współczesnych, kiedy to postęp w nauce doprowadził do łatwego wykrywania obecności trucizn w naszym organizmie (np. słynnego arszeniku). Mimo, że dziś zbrodnicze otrucia należą do rzadkości, to warto przyjrzeć się ich ewolucji na przestrzeni wieków. Szczególnie, że wiedza o zabójstwie przez otrucie może być wciąż wykorzystywana w praktyce dochodzeniowo-śledczej. W pierwszej części artykułu, Autor przybliży ogólne informacje dotyczące trucizn i ich właściwości, w drugiej natomiast przedstawione są przykłady z historii, wśród których wyraźnie dominują kobiety: Locusta, Agrypina Młodsza, markiza de Brinvilliers, Giulia Toffana, czy Lukrecja Borgia. W artykule wspomniana jest również m.in. śmierć Aleksandra Macedońskiego; Napoleona Bonaparte, które wciąż budzą wiele niejasności, zbrodniczy proceder z użyciem cyklonu B w hitlerowskich obozach śmierci oraz przypadek zbrodniczego zastosowania radioaktywnego polonu-210 w przypadku Aleksandra Litwinienki i prawdopodobnie również Jasira Arafata.

Summary

Poisons had many applications, but none of them raised so much controversy, like using them to kill another human being. Without a doubt, this method was willingly used in every age until modern times, when the progress of science led to easy detection of poisons in our bodies (eg the famous arsenic). Although today the criminal poisonings are rare, it is worth looking at their evolution over the centuries. In particular, the knowledge of the murder by poisoning may still be used in the practice of criminal investigation. In the first part of the article, the author introduces general information on poisons and their properties, while the second gives examples from history, among whom women predominate clearly: Locusta, Agrippina Younger, Marquis de Brinvilliers, Giulia Toffana, or Lucrezia Borgia. The article also mentioned, among others, the death of of Alexander Macedon, Napoleon Bonaparte, that still raise many uncertainties, criminal dealings with the use of Zyklon-B in the Nazi death camps and the case of criminal use of radioactive polonium-210 in the case of Alexander Litvinenko and probably also Jasir Arafat.

Relacje USA – Kuba, czyli na czym polega amerykańskie zainteresowanie wyspą

Nina Podsiedlik

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej odegrały dużą rolę w historii najnowszej Kuby. „Perła Karaibów” handlowała z USA już w XVIII wieku, dając początek relacji, która zdominowała większość nowożytnych dziejów wyspy. Ale wszystko tak naprawdę zaczęło się w XIX w., kiedy to Kuba prowadziła wojnę z Hiszpanią o odzyskanie niepodległości.

W pierwszej połowie XIX wieku Amerykę Łacińską ogarnął „szał” niepodległościowy. Prawie wszystkie hiszpańskie kolonie zbuntowały się; wyjątkiem była Kuba i Portoryko. W tamtym czasie na wyspie prawie nikt nie wspierał ruchów rewolucyjnych pod dowództwem takich bohaterów jak np. Simón Bolívar. W początkach XIX w. Kuba okazała się wręcz wsparciem dla Hiszpanii, która walczyła o utrzymanie swoich kolonii w Ameryce. Sytuacja zmieniła się diametralnie w drugiej połowie XIX wieku kiedy nastąpił wzrost świadomości narodowej i wzrost dążeń Kubańczyków do wolności. Mieszkańcy wyspy byli gotowi przeciwstawić się Hiszpanom i przezwyciężyć zniewolenie. Rewolucyjną atmosferę spotęgowało na Kubie jeszcze jedno wydarzenie, które miało miejsce w Hiszpanii. 18 sierpnia 1868 roku została obalona dynastia Burbonów, a ówczesna królowa Izabela II musiała schronić się we Francji. Fala powstań i klęska wojsk wiernych rządowi pod Alcolea zadecydowały o upadku królowe¹. Konsekwencją tych wydarzeń było powołanie nowego rządu, który obiecywał zastosować nowe prawa także w koloniach. Tymczasem na północy, Kongres amerykański zastanawiał się w jaki sposób przejąć Kubę. Jednym z takich pomysłów była chęć przyłączenia wyspy do Stanów Zjednoczonych, która cieszyła się wówczas dużą popularnością. W ciągu całego XIX wieku pojawiały się głosy wzywające do aneksji. Sto lat wcześniej amerykańscy ideolodzy uznali Kubę za kluczową dla interesów ich ojczyzny. Kolejni prezydenci, począwszy od Johna Quincy Adamsa, chcieli zamerykanizować wyspę poprzez jej przyłączenie do Stanów. Gdyby ten pomysł udało się zrealizować, Kuba byłaby prawdopodobnie kolejną gwiazdką na fladze USA. Kilku amerykańskich prezydentów jak James Knox Polk czy Franklin Pierce, próbowało kupić Kubę od Hiszpanii, widzieli oni bowiem wyspę jako część naturalnej orbity USA. W 1848 r. powstał plan nabycia Kuby przez Stany Zjednoczone, rząd amerykański zaproponował Korteżom kwotę 100 mln dolarów. W 1854 r. suma wzrosła do 130 mln dolarów, a ostatnia propozycja kupna Kuby przez USA

¹ T. Miłkowski, T. Machcewicz, *Historia Hiszpanii*, Wrocław 2002, s. 275.

miała miejsce w 1869 r. za 100 mln dolarów i po raz kolejny nie doszła do skutku². Jak pokazały przyszłe wydarzenia, Hiszpania powinna była skorzystać z oferty sprzedaży Kuby Stanom Zjednoczonym. Zaoszczędziłaby sobie w ten sposób upokorzenia związanego z klęską w starciu z oddziałami amerykańskimi, a w skarbcu hiszpańskim znalazłoby się 100 mln dolarów.

Kubańskie walki powstańcze, na których czele stanął José Martí³ miały na celu zdobycie niepodległości. Martí przeciwstawiał się również amerykańskim planom aneksji wyspy. II wojna o niepodległość w latach 1895-98 wyniosła J. Martíego do rangi bohatera narodowego Kuby. Tymczasem, 15 lutego 1898 r. w porcie w Hawanie pojawił się amerykański krążownik pancerny USS „Maine”, który wypłynął 1 lutego, aby zabezpieczyć życie i mienie amerykańskim obywatelom, czyli bronić interesów USA na Kubie. W porcie, w wyniku wybuchu zginęło 266 amerykańskich marynarzy. Chociaż, jeszcze dzisiaj, niektórzy Kubańczycy przypisują Amerykanom celowe działania, dowody wskazują na przypadkowy wybuch amunicji w komorach amunicyjnych okrętu⁴. Incydent ten stał się pretekstem do interwencji amerykańskich sił na Kubie. 23 kwietnia 1898 r. Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Hiszpanii. Trzy miesiące później flota amerykańska zablokowała hiszpańską eskadrę w porcie Santiago de Cuba. Wojska amerykańskie pomogły Kubańczykom rozprawić się z dotychczasowym kolonistą i doprowadziły do wycofania wojsk hiszpańskich z wyspy. Walka trwała krótko, ponieważ Hiszpanie z braku sił nie stawiali oporu. Jak się później okazało pomoc ze strony USA nie była bezinteresowna. Senat amerykański przegłosował rezolucją nadającą niepodległość Kubie, wymagając tym samym od Hiszpanii opuszczenia wyspy i upoważniając prezydenta do wysłania floty wojennej.

„Pomoc ze strony USA nie była bezinteresowna. Senat amerykański przegłosował rezolucją nadającą niepodległość Kubie, wymagając tym samym od Hiszpanii opuszczenia wyspy i upoważniając prezydenta do wysłania floty wojennej”.

² T. Gilas, *Ruchy niepodległościowe na Kubie 1868–1898*, Warszawa 1978, s. 99.

³ José Martí nazywany jest przez Kubańczyków „Apostolem niepodległości” i uznany za największego bohatera, dążącego do uzyskania wolności dla Kuby. Urodził się 28 stycznia 1853 r. w Hawanie, a jego rodzice pochodzili z Hiszpanii – ojciec z Walencji, a matka z Wysp Kanaryjskich. W 1870 r. został skazany na sześć lat ciężkich robót w kamieniołomach za zdradę. Dzięki staraniom matki rok później wyjechał do Hiszpanii – karę zamieniono na zesłanie. Niestety wapień z kamieniołomów wywołał u niego chorobę oczu, a wrzody i rany powstałe na skutek noszenia kajdan nigdy się nie zagoiły. W czasie pobytu na Półwyspie Iberyjskim studiował prawo i sztukę oraz opublikował książki, wiersze itp. Po powrocie do Ameryki zamieszkał w Meksyku. Podróżował wiele po krajach Ameryki Południowej. W 1878 r. powrócił do Hawany, ale jego szczęście nie trwało długo, bowiem rok później został ponownie aresztowany i deportowany do Hiszpanii. Tym razem błyskawicznie opuścił stary kontynent i w 1881 r. osiedlił się w Nowym Jorku. Doświadczenie polityczne, dziennikarskie, literackie i humanistyczne ułatwiły mu założenie Kubańskiej Partii Rewolucyjnej (*Partido Revolucionario Cubano, PRC*), którego organem prasowym była gazeta „La Patria”. Zginął 19 maja 1895 r. w starciu pod Dos Ríos, na białym koniu. To była jego pierwsza i ostatnia bitwa, w jakiej brał udział. José Martí jest niekwestionowanym bohaterem narodowym Kuby, w każdej nawet najmniejszej wiosce na wyspie, na honorowym miejscu stoi jego popiersie, a jego podobizny można spotkać również w całej Ameryce Południowej. Turyści odwiedzający Hawanę mogą zobaczyć pomnik „Apostoła” wniesiony na Placu Rewolucji. José Martí jest jedynym kubańskim bohaterem, którego wielkość, jako intelektualisty i człowieka czynu, nikt nie kwestionuje, H. L. Díaz-Perera, José Martí: su vida y obra, <http://www.jose-marti.org> [02.02.2012].

⁴ T. Gilas, dz. cyt., s. 355.

Po trzydziestu latach wojny o niepodległość, Kuba znalazła się w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej. Interwencja wojsk amerykańskich prawdopodobnie zniweczyła wysiłek narodu kubańskiego i po raz kolejny Kuba zmuszona została do podporządkowania się następnemu koloniście. Zaproponowana przez amerykański Senat poprawka Platta'a⁵ miała być ostatecznym rozwiązaniem problemu kubańskiego i najlepszym wyjściem z konfliktu. Formalnie wprowadzona do konstytucji kubańskiej 12 czerwca 1901 roku⁶ w rzeczywistości uczyniła Kubę półkolonią Stanów Zjednoczonych.

Ważną rolę w stosunkach amerykańsko-kubańskich odegrały dwie doktryny. Autorem pierwszej z nich z 1823 roku był prezydent USA James Monroe. Odrzucała ona wszelką ingerencję państw europejskich w sprawy państw amerykańskich⁷. Dla Kuby oznaczało to, że Hiszpania musi porzucić chęć bezwzględnego okupowania wyspy. Doktryna Monroe jednoznacznie stwierdzała, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się jakimkolwiek próbom restauracji europejskich niedemokratycznych systemów monarchistycznych w Ameryce Łacińskiej. Drugim dokumentem, który sformułował stosunek USA nie tylko do Kuby i który stawiał Stany ponad inne kraje uważane wówczas za imperia, była doktryna „Sea Power” autorstwa Alfreda Thayera Mahana. Stworzył on nową teorię, zwaną nawalizmem, według której komponenty geograficzne i społeczno-ustrojowe warunkują budowę potęgi mocarstw morskich. Nie każdy kraj jest predestynowany do odgrywania przodującej roli w świecie (szerzej: R. Misiarz, *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*, t. 11, 2010, s. 43-60).

Pod koniec XIX wieku powstał pomysł aneksji Hawajów i posiadłości zamorskich Hiszpanii, które sąsiadowały z USA. Pomysłowcami byli Theodore Roosevelt, A. Mahan i H. Lodge (członek senackiej komisji spraw zagranicznych USA). Wybuch wojny amerykańsko-hiszpańskiej na Kubie był

⁵ Poprawka Platta (ang. *Platt amendment*) – zestaw zasad, na jakich opierać się miały stosunki między Kubą a USA, przygotowany przez amerykańskiego sekretarza wojny Elihu Roota, przedstawiony przez senatora Orville'a Hitchcocka Platta i uchwalony jako poprawka do ustawy o finansach wojskowych z 2 marca 1901 roku. Najważniejszym postanowieniem poprawki Platta było zezwolenie przez Kubę Stanom Zjednoczonym na interwencje w celu „zachowania niepodległości Kuby, utrzymania rządu zdolnego zapewnić ochronę życia, własności i wolności indywidualnej i wypełniania obowiązków wobec Kuby nałożonych na Stany Zjednoczone przez Traktat Paryski [z 10 grudnia 1898 roku, kończący wojnę między USA a Hiszpanią]”. Ponadto poprawka stanowiła, że Kuba nie będzie zawierać z obcymi mocarstwami żadnych układów godzących w jej niepodległość, ani nie zezwoli w żaden sposób obcym mocarstwom na uzyskanie kontroli nad jakąkolwiek częścią wyspy. Natomiast przewidywała, że „aby umożliwić Stanom Zjednoczonym utrzymanie niepodległości Kuby i ochrony jej ludności, jak też dla obrony ich samych” Kuba sprzeda lub wydzierżawi ziemię pod stacje węglowe lub morskie. Poprawka Platta została zaakceptowana przez kubańskie Zgromadzenie Konstytucyjne w czerwcu 1901 roku i stała się częścią konstytucji Kuby, gdy ta uzyskała niepodległość 20 maja 1902 roku; została też zawarta w traktacie o stosunkach dwustronnych z 22 maja 1903 roku. Na mocy poprawki Platta USA 4-krotnie interweniowały na Kubie: w 1906, 1912, 1917 i 1920 roku, a 23 lutego 1903 roku Kuba i USA zawarły układ o dzierżawie przez USA obszaru Guantánamo w celu utrzymywania tam stacji węglowej i morskiej. Poprawkę Platta zniósł traktat o stosunkach między Kubą a USA, podpisany w Waszyngtonie 29 maja 1934 roku, stanowiący element polityki dobrego sąsiedztwa prezydenta USA Franklina D. Roosevelta. Utrzymywał on jednak dzierżawę Guantánamo przez USA, John Sexton, *Monroe Doctrine*, <http://www.u-s-history.com/pages/h255.html> [05.04.2013].

⁶ Ministerio de Asuntos Exteriores y de Cooperación, <http://www.maec.es> [12.06.2012].

⁷ M. Lemoine, *Objawione przeznaczenie wuja Sama*, <http://www.monde-diplomatique.pl/LMD14/index.php?id=4> [13.05.2013].

spełnieniem tych marzeń. W końcu wojna zakończyła się podpisaniem 10 grudnia 1898 roku traktatu paryskiego na mocy, którego USA otrzymało Filipiny, Guam i Puerto Rico⁸.

Na początku XX w. amerykańska prohibicja otworzyła mieszkańcom USA nieograniczone możliwości na Kubie, a Hawana stała się symbolem dekadencji. Odwiedzający wyspę korzystali z alkoholu bez ograniczeń, a kasyna i kluby nocne, seks i gorące słońce przyciągały tłumy z Ameryki Północnej. Na amerykańskim alkoholu zarabiali nie tylko obywatele Stanów, a największych majątków dorabiali się skorumpowani politycy kolejnych rządów.

Prezydenci neokolonialnej Kuby byli proamerykańscy i marionetkowi, w zasadzie nie przeszkadzali Amerykanom w prowadzeniu biznesu na wyspie. W ciągu prawie pięćdziesięciu lat Amerykanie zainwestowali na Kubie swoje pieniądze (w 1903 r. amerykańskie inwestycje na Kubie wyniosły 108 mln USD⁹, prowadzili interesy, budowali kasyna, hotele, kupowali ziemie. Era generała Fulgencia Batisty stała się dla Amerykanów rajem, a Hawana karaibskim Las Vegas. W Hawanie można było zarobić fortunę na alkoholu, narkotykach, hazardzie i prostytucji, więc szybką karierę robili tam mafiozi. Najbardziej znanym amerykańskim gangsterem był właściciel kilku hawańskich kasyn i toru wyścigowego w *Oriental Park* „żydowski ojciec chrzestny” Meyer Lansky¹⁰.

Hazard był powszechnym zjawiskiem i stanowił zachętę dla turystów. Dzięki amerykańskim inwestycjom powstawały nowe porty lotnicze, budowano luksusowe hotele, a Kubańczycy porzucali dotychczasowe posady w podrzędnych hotelach, aby pracować w nowo otwartych kasynach. Powab Kuby tamtych czasów fascynował także literatów, pisarzy z całego świata. Ernest Hemingway zauroczony tym zakątkiem postanowił osiąść na stałe. Szaleństwo, bezkarność i sielankowe życie skończyło się dla Amerykanów wraz z nastaniem Fidela Castro.

Paradoksalnie pierwszym państwem, które nawiązało stosunki z nowym rewolucyjnym rządem Fidela Castro były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Przyjazne relacje nie trwały jednak długo. 19 października 1960 r. rząd prezydenta Dwighta Eisenhowera nałożył embargo na handel z Kubą. Powodem takiej decyzji była nacjonalizacja firm północnoamerykańskich przez rząd Castro¹¹. 3 stycznia 1961 r. USA zerwało stosunki dyplomatyczne z Kubą, a 17 kwietnia wyszkoleni kubańscy emigranci finansowani przez CIA wylądowali w Zatoce Świń. Akcja trwała 3 dni, a siły inwazyjne zostały pokonane przez armię kubańską bez większych problemów¹².

Inwazja w Zatoce Świń, która była próbą obalenia Castro przy użyciu kubańskiego ruchu oporu, zakończyła się totalną klęską rządu amerykańskiego. „Z punktu widzenia prawa wszyscy

⁸ R. Misiarz, *Alfred Thayer Mahan – Ojciec Amerykańskiego Imperializmu*, Piotrkowskie Zeszyty Historyczne, t. 11, 2010, s. 56.

⁹ M. Gawrycki, N. Bloch, *Kuba*, Warszawa 2010, s. 72.

¹⁰ Tamże, s. 138.

¹¹ J. G. Aldaz, *La política norteamericana hacia Cuba*, Cuadernos de pensamiento político, nr 23, Madrid 2009, s. 84.

¹² A. Quesada, *The Bay of Pigs Cuba 1961*, United Kingdom 2009, s. 24.

uczestnicy tej inwazji popełnili zbrodnię zdrady ojczyzny, gdyż jeśli ktoś udaje się do obcego kraju, który jest wrogiem jego ojczyzny i pod obcymi rozkazami dokonuje inwazji na własną ojczyznę, przelewając krew i zabijając swoich rodaków, to jest to niewątpliwie zdrada ojczyzny. Prawie wszystkie kodeksy orzekają za to karę śmierci”¹³. Jak mawiał Castro USA nie mogło wybaczyć Kubańczykom, że „pod ich nosem” dokonała się socjalistyczna rewolucja. Z drugiej strony przejęcie władzy przez Castro nie miało legalnego charakteru. Obalił on bowiem reżim gen. Fulgencio Batisty¹⁴, zmusił go tym samym do opuszczenia kraju i wprowadził rewolucyjne rządy.

Uzależnienie kubańskie powiększało się z każdą kolejną umową zawieraną z rządem radzieckim. Import cukru kubańskiego zaistniał dzięki możliwości eksportowania sowieckich maszyn. Jednakże rok 1962 przyniósł międzynarodowe zmiany wywołane podpisaniem tajnego układu między ZSSR a Kubą. Umowa dotyczyła zainstalowania na wyspie pocisków z głowicami atomowymi. „Aby pomóc Kubie, aby uratować rewolucję kubańską, podjęliśmy decyzję, aby zainstalować tam rakiety z głowicami nuklearnymi. (...) Musimy przekonać Castro, że nie ma innego wyjścia. Amerykanie rozumieją jedynie język siły. Możemy zapłacić im tą samą monetą za to, co zrobili w Turcji. Kennedy jest pragmatykiem i intelektualistą, zrozumie to i nie posunie się do wojny, no bo wojna, to wojna. Nasz projekt ma właśnie na celu to, żeby jej uniknąć. Każdy jeden kretyń potrafi wywołać wojnę... Ale my tego nie zrobimy, po prostu chcemy ich trochę przestraszyć... Chcemy żeby się nas bali. Będą musieli przełknąć tę gorzką pigułkę, tak jak my musieliśmy przełknąć tę turecką”¹⁵. W 1962 roku świat stanął na krawędzi III wojny. Konflikt karaibski, którego eskalacją był konflikt kubański stał się przełomem w stosunkach radziecko-amerykańskich w czasie zimnej wojny. Przywódcy Związku Radzieckiego zależało bardzo na Castro jako sojuszniku przeciwko Stanom Zjednoczonym. Instalacja rakiet na terenie Kuby była zemstą za umieszczenie amerykańskich wyrzutni pocisków średniego zasięgu skierowanych na ZSSR w Turcji. W ciągu kilku tygodni

¹³ *Rozmowy z bratem Betto*, Warszawa 1986, s. 198.

¹⁴ Fulgencio Batista (1901 – 1973) właściwie Zaldívar, po matce, ojciec bowiem nie chciał, aby Fulgencio nosił jego nazwisko. Fulgencio pochodził z biednej rodziny, więc jego awans społeczny wiązał się z wyborem jednej z dróg: kapłańskiej albo wojskowej. Był pracownikiem rolnym i pomocnikiem balwierza, krawca i cieśli, pracował także na plantacji trzciny cukrowej. Wstąpił do żandarmerii wiejskiej, potem został sierżantem sztabowym. 4 września 1933 r. Kuba usłyszała o Batiście. Krążyło o nim wiele legend, ale niewątpliwie był zdolnym człowiekiem posiadającym umiejętności oratorskie, poza tym miał talent przywódczy. W „Rządzie Pięciu” stał na uboczu, aż do 1940 roku, w którym został prezydentem po raz pierwszy (1940-1944), kolejna kadencja przypadła na lata 1952-1959. Zalegalizował działalność Komunistycznej Partii Kuby, wprowadził serię reform ekonomicznych i socjalnych. Poprawiły one sytuację na wyspie, ale kontynuacja polityki proamerykańskiej nie podobała się Kubańczykom. Po upływie kadencji nie został ponownie wybrany na prezydenta, wyjechał na Florydę, a potem do Meksyku, przygotowywał się na kolejne wybory. W 1952 r. dokonał bezkrwawego zamachu stanu usuwając ze stanowiska prezydenta Carlosa Prío Socarrasa i obwołał się nowym prezydentem. Dwa lata później ogłosił wybory, które pozwoliły mu rządzić przez kolejne cztery lata. Wprowadził dyktaturę, która charakteryzowała się przemocą, brutalnym tłumieniem wystąpień opozycji i wzmożoną korupcją, to wywołało powstanie kolejnych ruchów rewolucyjnych, z których największy należał do Fidela Castro. W 1959 r. Batista zmuszony został do opuszczenia wyspy w atmosferze skandalu. Schronienia udzielił mu dyktator Dominikany – Trujillo. Batista do czasu swojej śmierci przebywał w Hiszpanii, korzystając z zagrabionych i wywiezionych z Kuby pieniędzy, E. Tamaro, Fulgencio Batista, <http://www.biografiasyvidas.com/biografia/b/batista.htm> [19.02.2012].

¹⁵ S. Raffy, *Fidel Castro. Czy reżim przetrwa dyktatora*, Warszawa 2006, s. 223-227.

Sowieci rozlokowali rakiety, przez co przejęli kontrolę nad siłami obronnymi Kuby. Amerykanie zagrozili zbombardowaniem Kuby, jeśli ZSSR nie usunie rakiet. Wreszcie władze sowieckie ustąpiły i nastął chwiejny pokój. Fidel Castro czuł, że został oszukany i poniżony. Był wściekły, że supermocarstwa nie konsultowały się z nim w czasie rozmów, ale skoro sam przyłączył się do obozu ZSSR, musiał zaakceptować warunki. Musiał zadowolić się niepisanymi zapewnieniami, że USA nie będzie wspierać dalszych ataków wojskowych na Kubę. Zakończenie konfliktu kubańskiego zmieniło, chociaż na krótko, układ ówczesnych sił i doprowadziło na kilka lat do oziębienia w stosunkach na linii Kuba – ZSSR.

Amerykańskie zainteresowanie podporządkowania sobie Kuby nie zakończyło się, ani w momencie przejścia władzy przez F. Castro, ani po nieudanej inwazji w Zatoce Świń, a tym bardziej po zakończeniu konfliktu kubańskiego. Idea przejścia kontroli nad wyspą, a jeszcze bardziej chęć przyłączenia jej do USA, była żywa także w drugiej połowie XX w. W latach 60-tych bilateralne stosunki amerykańsko-kubańskie miały burzliwy charakter po obu stronach. F. Castro powszechnie krytykował embargo, a strona amerykańska zarzucała Kubie, że nie chce podjąć dialogu w celu rozwiązania gospodarczego konfliktu.

W latach 1960-62 do Stanów Zjednoczonych wyjechało ok. 14 tysięcy dzieci z rodzin kubańskich. Rodzice wysłanych dzieci, uważali, że przeczekanie reżimu Castro na obczyźnie będzie lepszym dla nich rozwiązaniem. W USA Kubańczycy mogli chodzić do prywatnych szkół, na wyspie natomiast rewolucyjny rząd znacjonalizował szkolnictwo. Powodem tych wyjazdów była plotka krążąca na Kubie, dotycząca małych Kubańczyków, którzy mieli być wywożeni do ZSSR, albo innych krajów bloku wschodniego. Poza tym, rodzice wysłanych dzieci, w głównej mierze popierali wcześniejszy reżim i obawiali się zemsty ze strony Castro. Ta emigracja przeprowadzona jako operacja *Peter Pan* koordynowana była przez rząd amerykański i archidiecezję rzymskokatolicką w Miami. Pozwolenie na tę operację wydał D. Eisenhower, a większość z tych dzieci nie powróciła na Kubę, ani nie spotkała się już nigdy ze swoimi biologicznymi rodzicami, którzy nie dostali pozwolenia na wyjazd z wyspy. W tym samym okresie Kuba straciła także dodatkowo około 200 tysięcy wykształconych pracowników i wyspecjalizowanych lekarzy¹⁶. Był to początek fali emigracji Kubańczyków do Stanów Zjednoczonych, która w zasadzie trwa do dzisiaj.

W grudniu 1965 r. rozpoczęła się kolejna fala masowych wyjazdów z wyspy. Trwające do 1971 r., tzw. *Freedom Flights*, niemal codziennie przewoziły Kubańczyków do USA. Ponad 260 tysięcy emigrantów, w ramach tej akcji, osiedliło się w Stanach. *Freedom Flights* zostały zablokowane przez prezydenta Richarda Nixona, były bowiem w całości finansowane przez rząd amerykański. Na start w nowej ojczyźnie Kubańczycy otrzymywali zapomogę w wysokości

¹⁶ V. Skierka, *Fidel Castro. Biografia*, Wrocław 2001, s. 92.

100 dolarów. Największa liczba emigrantów osiedlała się w Miami, dlatego też to miasto nazwano *Little Havanna*. W latach 60-tych w *Little Havanna* mieszkała biała klasa średnia, wykształcona i dość zamożna, której przedstawiciele uciekli z powodów politycznych, a nie gospodarczych¹⁷. W ciągu kolejnych lat przyjeżdżający już nie byli witani tak entuzjastycznie, byli to bowiem Afrokubańczycy szukający pracy. Dzisiejsza *Little Havanna* to całe spektrum kubańskiego społeczeństwa z problemami ekonomicznymi i społecznymi, np. rasizmem. Fala masowej emigracji nie była specjalnym powodem do wstydu dla Fidel Castro. W końcu jednak zauważył, że tysiące Kubańczyków opuściło już Kubę. Rozpoczął więc kampanię przeciwko emigrantom, nazywając ich kryminalistami i antyspołecznym elementem.

Lata 80-te to kulminacja emigracji do Stanów. Jak podaje INS (*U.S. Department of Justice Immigration and Naturalization Service*) w latach 1980-1998 wyemigrowało łącznie 81 357 Kubańczyków¹⁸. Z portu Mariel na Kubie w sumie odplynęło 125 tysięcy obywateli Kuby. Pozwolenie na to wydał Jimmi Carter. F. Castro właściwie też nie miał nic przeciwko temu, było mu to nawet na rękę, bo według niego,

„Szacuje się, że w latach 80-tych z Kuby wyjechało około 133 000, w latach 90-tych 159 000, a w okresie 2000-2009 wyemigrowało 260 tysięcy Kubańczyków”.

ci, którzy opuszczali wyspę, byli degeneratami. Wśród *marielitos* znalazł się poeta Reinaldo Arenas, który uciekł z ojczyzny z powodu prześladowań¹⁹. Podobnie jak on wielu homoseksualistów musiało opuścić Kubę. Historię swojego życia i ucieczki Arenas opisuje w książce pod polskim tytułem „Zanim zapadnie zmrok”.

W dalszym ciągu niezadowoleni Kubańczycy próbują nielegalnie opuszczać wyspę. Takich desperatów nazywa się *balseros*. W 2009 r. było ich ponad 40 000²⁰. Na tratwach, pontonach przez siebie zrobionych próbują przepłynąć Zatokę Meksykańską, aby dostać się na Florydę. Niektórzy giną w wodach oceanu. Taki los spotkał między innymi matkę Eliána Gonzáleza, która z synem i innymi Kubańczykami uciekała z Kuby. Nadano temu wydarzeniu rozgłos o charakterze międzynarodowym, a Fidel Castro nazwał tę sprawę polityczną i oskarżył USA o manipulację i wtrącanie się do spraw wewnętrznych Kuby. Szacuje się, że 1,5 miliona Amerykanów z Północy ma rodzinę na Kubie, a prawie połowa spośród nich uważa, że restrykcje nałożone przez USA ograniczały możliwość pomocy rodakom mieszkającym na wyspie. Według raportu ECLAC (*the Economic Commission on Latin America and the Caribbean*) z 2000 r. kwota przekazów pieniężnych w roku 1990 wyniosła ponad 50 mln dolarów. Pod koniec dekad, w 2000 r. z USA wysłano już 750 mln dolarów²¹. W latach 2005-2009 ponad 20% kubańskich Amerykanów musiało przysyłać pieniądze członkom swoich

¹⁷ Tamże, s. 210.

¹⁸ S. E. Eckstein, *Back from the future Cuba under Castro*, New York 2003, s. 260.

¹⁹ M. Gawrycki, N. Bloch, dz. cyt., s. 222.

²⁰ F. García, *Cuba y EE.UU. se acercan para hablar de migración*, La Vanguardia, nr 45.844, Madrid 2009, s. 4.

²¹ S. E. Eckstein, dz. cyt., s. 224.

rodzin na Kubie²². Zasady embargo, w pierwotnym zapisie, bezpośrednio nie zabraniały lotów, ani przesyłania pieniędzy na wyspę. Jednakże nałożenie serii restrykcji na jakąkolwiek transakcję finansową na Kubę, dało praktyczny rezultat w postaci ograniczeń w podróżowaniu i przesyłaniu pieniędzy ze Stanów Zjednoczonych na Kubę²³.

W czasie rządów Castro z Kuby wyemigrowało ponad 1,4 miliona obywateli, a ta liczba w dalszym ciągu rośnie. Szacuje się, że w latach 80-tych z Kuby wyjechało około 133.000, w latach 90-tych 159.000, a w okresie 2000-2009 wyemigrowało 260.000 Kubańczyków. Najwięcej obywateli Kuby zamieszkuje Stany Zjednoczone, bo aż 79%, na drugim miejscu jest Hiszpania, która przyjęła 7% uchodźców, a 14% stanowią łącznie wszystkie inne kraje²⁴. Emigranci wybierali przeważnie kraje hiszpańskojęzyczne, które mogły zaoferować im zatrudnienie i oczywiście USA.

Okazuje się, że Stany Zjednoczone nie są w stanie wpłynąć na rząd kubański, w taki sposób, aby wprowadził on zmiany demokratyzujące kraj. Od lat 70-tych, rząd USA podejmował próby negocjacji z rządem kubańskim, w celu rozwiązania sprawy embargo i unormowania wzajemnych stosunków. W 1977 r. przed jednym ze spotkań kubańsko-amerykańskich Fidel powiedział „Stany Zjednoczone utrzymują blokadę wobec Kuby. My nie blokujemy Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone mają bazę marynarki wojennej na naszej ziemi. My nie mamy żadnej bazy marynarki na terytorium amerykańskim. Stany Zjednoczone popierały ataki i działalność wywrotową przeciw naszemu krajowi – no i inwazję najemników. My nie organizowaliśmy działalności wywrotowej, ani nie wysyłaliśmy najeźdźców do Stanów Zjednoczonych. (...) Te sprawy muszą być polityczną podstawą do jakichkolwiek negocjacji. (...) Nie będziemy ich prosili o wyrzekanie się kapitalizmu, ale tak samo nie zgodzimy się na żadne ustępstwa w kwestiach socjalistycznych czy rewolucyjnych zasad”²⁵. Fidel Castro był oryginalnym oratorem, ale miał też krótką pamięć. W 1958 r. zanim jeszcze Castro przejął władzę, nakazał siłą zatrzymać żołnierzy, którzy wyjeżdżali z bazy wojskowej w Guantánamo na przepustkę. Bandą rebeliantów przewodził Raúl Castro. W liście do ówczesnego ambasadora amerykańskiego Wayne Smitha, Raúl postawił warunki na mocy, których bezprawnie zatrzymani żołnierze, mieli być uwolnieni. Priorytetem było natychmiastowe wstrzymanie dostaw broni, sprzętu wojskowego i paliwa lotniczego dla reżimu Batisty. Akcja ta była klasycznym przykładem szantażu politycznego, ale skutecznego, ponieważ USA uległo żądaniom. Departament Stanu zobowiązał się do wstrzymania dostawy amerykańskich samolotów szkoleniowych²⁶. To oczywiście nie jedyny przykład negatywnej polityki wobec USA i działalności wywrotowej Fidela Castro.

²² F. García, *Castro y Obama rozan el diálogo*, La Vanguardia, nr 45.796, Madrid 2009, s. 4.

²³ J. G. Aldaz, dz. cyt., s. 89.

²⁴ F. García, *El odio envejece en Miami*, La Vanguardia, nr 46.065, Madrid 2010, s. 7.

²⁵ M. Gawrycki, N. Bloch, dz. cyt., s. 283-284.

²⁶ W. B. Breuer, *Vendetta! Castro i bracia Kennedy*, Warszawa 2004, s. 45-46.

Po upadku bloku wschodniego w Europie, Kuba znalazła się w fatalnej sytuacji gospodarczej. Z tego powodu w 1992 roku zmieniono kubańską konstytucję i dano zielone światło dla inicjatywy prywatnej. Dodatkowo planem awaryjnym okazała się turystyka i otwarcie się na przyjeżdżających. Rewolucja Fidela Castro pozbyła się z wyspy amerykańskich firm. W obliczu ogromnego kryzysu, Castro uchylił nieco drzwi zagranicznym inwestorom. Castro zaczął inwestować ogromne pieniądze w rozwój tego sektora, co spowodowało napływ amerykańskich dolarów do budżetu państwa. Napływ dolarów nie poprawił sytuacji ekonomicznej Kubańczyków. Paradoksalnie, sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej, ponieważ produkty sprzedawano w dolarach, a zarobki wypłacane były w peso (problem podwójnej waluty). Gdyby nie to, że prawie każdy Kubańczyk miał kogoś z rodziny w USA, nie byłoby możliwości przeżycia na wyspie. Dodatkowym rozwiązaniem tej kuriozalnej sytuacji był nielegalny handel kubańskimi cygarami, pochodzących z kradzieży, z fabryk²⁷. Częściowe otwarcie się na USA nie skłoniło sąsiadów do cofnięcia embargo na Kubę, ani zmniejszenia jej izolacji. Blokowana przez Stany Zjednoczone wyspa do tej pory boryka się z prowadzeniem międzynarodowej wymiany handlowej, chociaż poważniejszym problemem jest brak ropy naftowej. Należy wspomnieć także o amerykańskim więzieniu w Guantánamo, w którym osadzeni poddawani są torturom, a łamanie praw człowieka jest na porządku dziennym.

Do końca prezydentury Ronalda Regana nie udało się podjąć dialogu w kwestii normalizacji stosunków. Kolejni prezydenci jak George Bush czy Bill Clinton kontynuowali niezmienną politykę wobec Kuby. Za prezydentury B. Clintona, w 1996 r. Kongres zatwierdził ustawę *Ley de solidaridad, libertad y democracia para Cuba*, znana jako ustawa Helmsa-Burtona. Potwierdzała ona dotychczasowe sankcje wobec wyspy i zawierała groźby wobec państw trzecich, które prowadzą interesy handlowe z Kubą, a także wprowadzała sankcje sądowe wobec osób i firm handlujących z wyspą²⁸. Unia Europejska zakwestionowała ustawę Helmsa-Burtona, a szczególnie zapis dotyczący sankcji sądowych, uznała także ją za niezgodną z prawem międzynarodowym.

Odwilż przyszła wraz z Barakiem Obamą. Od 13 kwietnia 2009 r. Amerykanie kubańskiego pochodzenia (*Cubanoamericanos*) mogą podróżować na Kubę i odwiedzać swoje rodziny. Przy każdorazowym wyjeździe mogą zabrać ze sobą 3.000 USD. Zwiększono także kwotę przekazów pieniężnych wysyłanych na wyspę. Nie wolno jednak wspierać finansowo członków rządu, ani członków Kubańskiej Partii Komunistycznej (PCC). B. Obama w swojej pierwszej kampanii

„Od 13 kwietnia 2009 r. Amerykanie kubańskiego pochodzenia (*Cubanoamericanos*) mogą podróżować na Kubę i odwiedzać swoje rodziny. Przy każdorazowym wyjeździe mogą zabrać ze sobą 3 000 USD”.

²⁷ A. Domosławski, *Gorączka latynoamerykańska*, Warszawa 2004, s. 42-43.

²⁸ J. G. Aldaz, dz. cyt., s. 86.

prezydenckiej obiecywał zniesienie ograniczeń wizowych i przesyłek. Z pewnością dlatego 38% amerykańskich Kubańczyków głosowało właśnie na Obamę²⁹. W tej samej ankiecie przeprowadzonej na Międzynarodowym Uniwersytecie na Florydzie (FIU), 72% zapytanych uważało, że embargo nie funkcjonuje, 54% było za zniesieniem restrykcji w podróżowaniu, a 56% opowiedziało się za wznowieniem dialogu między Kubą a USA. O ile wśród opinii publicznej wiadomo było, że embargo nie spełnia swoich funkcji, to jednak zastanawiać może niewiele ponad pięćdziesiąt procent odpowiedzi związanych z restrykcjami dotyczącymi podróżowania i podjęcia na nowo dialogu. Wydawać by się mogło, że Kubańczykom mieszkającym na Florydzie powinno zależeć na ułatwieniach w podróżowaniu.

Podsumowując historię relacji amerykańsko-kubańskich od drugiej połowy XX wieku zdominowana jest przez embargo, które stanowi przedmiot amerykańskiej polityki wewnętrznej i wpływa na lobby kubańsko-amerykańskie w Waszyngtonie i przekłada się realnie na głosy w wyborach prezydenckich. I właściwie na tym kończy się prawdziwe amerykańskie zainteresowanie Kubą. Priorytetem jest pozyskanie jak największej liczby zwolenników, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia wyspy i zamieszkali w Stanach. Wpływ emigrantów na politykę kubańską jest niewielki. Prawdziwej demokratycznej zmiany mogą dokonać jedynie ci, którzy pozostali na wyspie, gdyż reszta utraciła „narodowy puls”³⁰. Wszelkie zmiany w dążeniu do demokracji muszą wychodzić bezpośrednio od samych Kubańczyków. Współczesna polityka ostatnich dziesięcioleci, a dokładnie od 1961 roku obraca się wokół embargo i chociaż zerwano oficjalne stosunki, to relacje między Kubą a Stanami Zjednoczonymi istnieją. Należą z pewnością do specyficznych, ale jednak amerykańska polityka wcale nie jest, aż tak restrykcyjna jakby się mogło wydawać, a Kubańczycy mieszkający w Stanach swoją pracą budują gospodarkę amerykańską i utrzymują swoich rodaków na wyspie.

Stany Zjednoczone próbowały poprzez embargo, zmusić Fidela Castro do zrezygnowania z socjalistycznej polityki gospodarczej, ale nawet upadek ZSSR i koniec pomocy materialnej nie zmienił charakteru polityki castrowskiej, wbrew oczekiwaniom Stanów. Dotychczasowy reżim drugiego z braci Castro, Raúla utrzymywany jest przez Wenezuelę, Chińską Republikę Ludową, a po części także przez Rosję i samą Unię Europejską, która wspiera finansowo Kubę w ramach programu pomocowego krajom trzeciego świata.

Paradoksalnie utrzymanie embargo jest korzystne dla USA i Kuby, a jego całkowite zniesienie nie wpłynęłoby korzystnie na żaden z tych krajów. Gdyby Amerykanie zrezygnowali z embargo, jednocześnie przyznaliby się do porażki prowadzenia dotychczasowej polityki wobec Kuby. Jednakże, embargo nie jest celem samym w sobie, jest narzędziem prowadzonej polityki wobec Kuby

²⁹ Tamże, s. 80.

³⁰ I. Uría, *Cuba en alambre*, Nueva Revista de política, cultura y arte, nr 116, Madrid 2008, s. 117-118.

i elementem nacisku na nią. W 2013 r. Kongres amerykański poraz kolejny podjął dyskusję w sprawie celowości podtrzymywania embargo. Aktualne stanowisko amerykańskich władz nie jest takie jednoznaczne (choć nigdy nie było w tym względzie jednomyślności). Być może w przyszłości Stany Zjednoczone zdecydują się użyć embargo jako konkretnego argumentu w negocjacjach z Kubą.

Streszczenie

Artykuł potwierdza ogromny wpływ jaki Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wywarły w początkach XX wieku na Kubę. Analiza przeszłych wydarzeń pozwala wyjaśnić aktualną sytuację polityczną Kuby oraz jej stosunek do USA. Ogromna liczba Kubańczyków mieszkających w USA (szczególnie na Florydzie) jest dobitnym przykładem nierozzerwalnych więzi kubańsko-amerykańskich. Celem artykułu jest analiza współczesnych relacji między rewolucyjnymi rządami braci Castro a amerykańskimi prezydentami od 1959 r.

Badania oparte są w głównej mierze na źródłach obcojęzycznych, książkach i artykułach pochodzących z prasy hiszpańskiej.

Ponadto autorka analizuje i podejmuje w tekście problemy polityczne i militarne jakie zachodziły między USA a Kubą. Artykuł odpowiada na pytania: jaka jest polityczna rola Stanów Zjednoczonych w XXI wieku na Kubie oraz jakie są aktualne relacje pomiędzy krajami?

Summary

The article contains selected problems confirming a huge influence the United States of America in the beginning of 20th century on the actual history of Cuba. The purpose of the article is a presentation the cooperation existing between revolutionary government of brothers Castro and selected presidents of the USA.

The analysis of the past events is allowed to explain what is the actual relation of American people from the USA to Cubans and the other way round. The subject is important in relation to lawful, military, economic, social and international.

The researchers are mainly based on the sources, Cuban and American books and articles from press.

The text also explains and sets off political and military conflict between the USA and Cuba. The article answers the questions: what is a political role of the States in 21st century in Cuba and what are the actual relations and interactions?

Sprawozdanie pokonferencyjne.
Ogólnopolska Konferencja naukowa
„Aspekty społeczno-prawne rozwoju antycznego Rzymu”

Malwina Gawrońska

Konferencja została zorganizowana 6 grudnia 2013 r. przez *Sapere Aude* Koło Jurystów Prawa Rzymskiego i Kanonicznego oraz Koło Naukowe Historii Państwa i Prawa, działające na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tematyka konferencji spotkała się z zainteresowaniem badaczy prawa rzymskiego z wielu polskich ośrodków akademickich, czego wyrazem były liczne referaty wygłaszane w ramach pięciu paneli tematycznych, poświęconych kolejno: historii prawa rzymskiego i jego źródeł; rozwojowi rzymskiego prawa obligacyjnego; rzymskiemu prawu osobowemu, rzymskiej rodzinie oraz ewolucji rzymskiego prawa spadkowego.

Przybyłych gości powitała prezes Koła *Sapere Aude* – O. Braniewicz. Następnie uroczystego otwarcia Konferencji dokonał Kierownik Katedry Prawa Rzymskiego oraz Centrum Studiów Wyborczych UMK – prof. dr hab. A. Sokala, Proroktor ds. Studenckich i Polityki Kadrowej UMK. Profesor podkreślił, że jest mu niezmiernie miło uczestniczyć w ceremonii otwarcia Konferencji, gdyż choć sam obecnie zajmuje się innymi gałęziami prawa, to prawo rzymskie było, jest i będzie jego miłością i cieszy się, że są jeszcze pasjonaci, którzy chcą się zajmować prawem rzymskim, prawem kanonicznym i historią prawa.

Merytoryczną część Konferencji otworzył referat P. Kowalczyka (UMK) – „Rzymskie prawo pogrzebowe”, w którym poruszona została problematyka miejsca pochówku, grobowca oraz kosztów pogrzebu. Tematyce prawa pogrzebowego zostało poświęcone również kolejne wystąpienie dotyczące profanacji grobu, w którym K. Mokrzejewska (UMK) wyjaśniła, jakie działania były uznane za profanację, jakiego rodzaju skargi można było wnosić na jej dokonanie oraz jakie kary były za nią przewidziane.

Trzeci w kolejności referat, wygłoszony przez K. Długolecką (UWM), dotyczył rozwoju Senatu rzymskiego oraz jego wpływu na prawo. Prelegentka zwróciła uwagę m.in. na pozycję senatora oraz działalność prawotwórczą, kompetencje i skład Senatu. W ramach panelu pierwszego, moderowanego przez dr A. Moszyńską (UMK), dokonano także analizy historii powstania oraz znaczenia Ustawy XII tablic dla prawa rzymskiego i współczesnych porządków prawnych

(A. Krygier, UWM) oraz wpływu działalności Konsula na tworzenie i stosowanie prawa w starożytnym Rzymie oraz jego kompetencji (W. Bańczyk, UJ).

Drugi panel – pod przewodnictwem dr hab. M. Sobczyka (UMK) – rozpoczęła mgr J. Kruszyńska (UAM) referatem „Społeczne i prawne aspekty powstania *negotiorum gestio*, a warunki i sposób recepcji . Istota problemu na gruncie polskiej regulacji”. Prelegentka zwróciła uwagę na istotę instytucji, przyczyny jej powstania i rozwoju, a także na jej recepcję na gruncie prawa polskiego i francuskiego. W kolejnych wystąpieniach dotyczących prawa obligacyjnego, poruszona została problematyka zawiązania i rozwiązania spółki w prawie rzymskim (M. Żurawski, UMK), różnic między rzymską *societas* i współczesną spółką cywilną (P. Szwajdler, UMK) oraz ustania *societas* w prawie justyniańskim i w pracach glosatorów (M.J. Kociszewski, UW).

Po dyskusji rozpoczął się trzeci panel Konferencji, administrowany przez M. Andrzejewską, dotyczący rzymskiego prawa osobowego. Jako pierwsza głos zabrała E. Wilk (UMK), która w swoim wystąpieniu dotyczącym wpływu prawa rzymskiego na ukształtowanie się zdolności prawnej w prawie cywilnym, po poczynieniu kilku uwag na temat zdolności prawnej, przeszła do omówienia trzech status (*status libertatis, civitatis oraz familiae*) w prawie rzymskim. Następna prelegentka, O. Braniewicz (UMK), zwróciła uwagę m.in. na to, kim byli niewolnicy, jakie były przyczyny niewoli, jak również opowiedziała o zasadniczych formach wyzwolenia oraz kresie wyzwolenia, jakie przyniosło ustawodawstwo Oktawiana Augusta. W ramach panelu znalazły się także referaty dotyczące prostytucji w (J. Świętochowska, UwB) oraz problematyki wyzwoleń niewolników w starożytnym Rzymie (S. Nowak, UMK).

Po zakończeniu panelu trzeciego, prof. UMK dr hab. W. Mossakowski, nawiązując do referatu dotyczącego prostytucji, zauważył, że uważanie prostytucji za najstarszy zawód świata jest błędem, gdyż za takowy należy raczej uznać zawód czarownika czy szamana.

W ramach najobszerniejszego, czwartego panelu Konferencji administrowanego przez O. Braniewicz (UMK), wygłoszonych zostało sześć referatów: „Zerwanie narzeczeństwa w prawie kanonicznym” (prof. UMK dr hab. W. Mossakowski), „Miejsce rodziny w porządku prawnym, gospodarczym i społecznym starożytnego Rzymu” (K. Trnka, UW), „Pozycja *pater familias* na tle agnacyjnego modelu rodziny” (K. Burdyka, UMK), „Rodzina w prawie rzymskim, ze szczególnym uwzględnieniem władzy *patriapotestas*” (A. Klimczyk, UMK), „Wpływ *Parricidium* na *Patria Potestas*” (A. Kwiatkowska, UMK), „Ustawodawstwo małżeńskie Oktawiana Augusta i jego wpływ na społeczeństwo rzymskie” (A. Glamowska, UMK). W swoich wystąpieniach prelegenci zwrócili uwagę na wiele istotnych kwestii dotyczących rzymskiej rodziny m.in. na jej uprzywilejowaną pozycję, motywy profamilijnej polityki państwa rzymskiego, znaczenie małżeństwa, jego definicję czy ustawy małżeńskie.

Po dyskusji rozpoczął się ostatni, piąty panel Konferencji, administrowany przez A. Glamowską (UMK). Jako pierwsza zabrała głos M. Piguła (UMK), której przedmiotem referatu była ewolucja prawa spadkowego ze szczególnym uwzględnieniem agnacji i kognacji w dziedziczeniu *ab intestatio*. Autorka poczyniła kilka uwag wprowadzających na temat m.in. samego dziedziczenia czy pierwszeństwa dziedziczenia testamentowego przed testamentowym, po czym zajęła się badaniem agnacji i kognacji szczegółowo wyjaśniając obydwa pojęcia oraz znane porządki dziedziczenia beztestamentowego. W kolejnym wystąpieniu K. Ochocińska (UMK), po uwagach wstępnych dotyczących odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe w starożytnym Rzymie, pozycji spadkobiercy oraz środków prawnych ograniczających odpowiedzialności za długi spadkowe, przeszła do meritum swojego wystąpienia, które stanowiła szczegółowa analiza *beneficjum inventarii*. Autorka wskazała również na obecność starożytnej instytucji na gruncie współczesnych porządków prawnych. Kolejny prelegent – J. Doellinger (UwB) rozpoczął swoje wystąpienie zatytułowane „Zapis windykacyjny – nowość w prawie spadkowym?”, od uwag na temat wprowadzenia do polskiego systemu prawa spadkowego w 2011 r. instytucji zapisu windykacyjnego, po czym przeszedł do jego charakterystyki na gruncie rzymskiego prawa prywatnego.

Ostatni referat („Wpływ *bonorum possessio* na rozwój rzymskiego prawa spadkowego”) w ramach panelu piątego, a zarazem ostatni referat na Konferencji, wygłosiła J. Grzywna (UMK). Prelegentka w pierwszej kolejności dokonała analizy genezy powstania instytucji, wskazała także m.in. jaki skutek miało przyznanie *bonorum possessio* oraz jakie można wskazać jego rodzaje. Następnie uroczystego zamknięcia Konferencji dokonała O. Braniewicz (UMK), dziękując wszystkim za przybycie.

Organizatorzy Konferencji planują wydać publikację pokonferencyjną obejmującą wygłoszone referaty.

Streszczenie

Sprawozdanie pokonferencyjne. Ogólnopolska Konferencja naukowa „Aspekty społeczno-prawne rozwoju antycznego Rzymu”, odbyła się 6 grudnia 2013 r. Konferencja została zorganizowana przez Sapere Aude Koło Jurystów Prawa Rzymskiego i Kanonicznego oraz Koło Naukowe Historii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Summary

Postconference summary. All-Poland Scientific Conference on “Socio-legal aspects of the development of ancient Rome” took place on 6th November 2013. The conference was organized by Sapere Aude the Association of Roman and Canon Law Jurists and the Scientific Association of the History of State and Law of the Faculty of Law and Administration of the Nicolaus Copernicus University in Toruń.

O autorach

Norbert Bociański

Doktorant historii Akademii im. Jana Długosza na Wydziale Filologiczno-Historycznym. Zajmuje się historią Dalekiego Wschodu.

Bartosz Chudziński

Doktorant w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania: prawo handlowe, zwłaszcza zagadnienia dotyczące uchwał spółek kapitałowych, wadliwość czynności prawnych, umowy w obrocie gospodarczym.

Andrzej Gawliński

Magister prawa, student I roku administracji stacjonarnej studiów II stopnia (specjalność kryminalistyka i nauki pokrewne w postępowaniu karnym) na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, członek Studenckiego Koła Naukowego Kryminalistyki na WPiA UWM w Olsztynie. Zainteresowania naukowe: kryminalistyczna i sądowo-lekarska rekonstrukcja zdarzenia, wybrane aspekty samobójstw, zabójstwa na tle seksualnym.

Malwina Gawrońska

Doktorantka w Katedrze Praw Człowieka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, aplikantka radcowska przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Toruniu.

Agata Koschel

LL.M. Europa-Universität Viadrina Frankfurt (Oder)

Doktorantka w Zakładzie Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania: postępowanie cywilne, prawo handlowe, szeroko pojmowane prawo gospodarcze, prawo autorskie.

Nina Podsiedlik

Doktorantka historii na AJD w Częstochowie. Z wykształcenia filolog hiszpański, ukończyła także polityczne stosunki międzynarodowe na WSSM w Łodzi. Od kilku lat zajmuje się szeroko pojętą tematyką kubańską. W swojej pracy doktorskiej bada najnowszą historię Kuby z punktu widzenia prasy hiszpańskiej.